

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnośnienia	" 500.—
Na prowincji miesięcz.	" 550.—
Zagranicą	" 750.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	" 50
zwyckie	" 40
drobne za jeden wyraz	" 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr	
Ogłoszenia w Nie Niedziel. o 25% droższe	
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 droższe	
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.	
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne do urządzania wieców i zgromadzeń, protestujących przeciwko projektom ustaw wyjątkowych, oraz przeciwko próbom obalenia 8-godzinnego dnia pracy i wolności strajków, a także w sprawie kryzysu przemysłowego i bezrobocia.

Akcja ta musi być podjęta samodzielnie przez nasze organizacje partyjne i nie może łączyć się z akcją komunistyczną.

Rezolucje Zgromadzeń należy przysyłać niezwłocznie na ręce Sekretariatu Generalnego.

Czwórporozumienie.

Wyjaśniliśmy już znaczenie Dalekiego Wschodu dla Stanów Zjednoczonych i Japonii, oraz sprzeczność interesów obu tych państw na oceanie Spokojnym. Dla zrozumienia znaczenia zawartego w Waszyngtonie czwórporozumienia między Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Japonią i Francją należy jeszcze oświetlić stanowisko Anglii, której interesy, jako największej potęgi światowej, częściowo tylko zbiegają się z interesami Stan. Zjedn., częściowo zaś z interesami Japonii.

Co do zbieżności interesów ze Stan. Zjedn., to nie tyle Anglia sama, ile dominacja angielska — Kanada, Australia, Nowa Zelandja — również wrogo usposobione są względem przybywców japońskich. Dominacja ta wogóle ze względów zarówno politycznych, jak gospodarczych obawia się rozszerzenia wpływów japońskich i wzrostu potęgi Japonii. Dlatego też już na konferencji przedstawicieli imperium angielskiego w lecie r. b. wyrażono konieczność zastąpienia sojuszu angielsko-japońskiego trójsojuszem Anglii, Japonii i Stan. Zjedn. Stanowisko dominacji, które w czasie wojny wzmocniły się gospodarczo i w znacznym stopniu uniezależniły od Anglii, zmuszało Anglię do zastąpienia sojuszu z Japonią czemś innym i trwałszym, gdyż sojusz ten był już po wojnie beztreściwym i martwym. Anglia, mimo tego sojuszu, nie mogłaby, w razie wojny amerykańsko-japońskiej, stanąć po stronie Japonii, ponieważ dominacja oderwałaby się natychmiast od Anglii.

Tak samo Anglia ma wspólny ze Stan. Zjedn. interes w tem, by Japonia nie opanowała Chin. Po wojnie, zubożeniu Europy i usamodzielnieniu się ekonomicznym dominacji — Anglia narodziła ze Stan. Zjedn. szuka rynku zbytu w Chinach.

Stąd ta nadzwyczajna troska o Chiny, o zaprowadzenie ładu w tym kraju, mającym z 6 rządów i żyjącym w stanie ciągłej wojny domowej.

Z drugiej jednak strony Anglia nie ma żadnego interesu, by Rosja była wielką i potężną: interesy angielskie w Persji, Indjach, Chinach wymagają osłabienia wpływów rosyjskich. Na tym punkcie tedy Anglia nie idzie na rękę Stan. Zjedn., lecz popiera Japonię. Poza tem między Anglią a Stan. Zjedn. są inne jeszcze tarcia. Ze strony Anglii kilkakrotnie już wyrażano pod adresem Stan. Zjedn. życzenie skreślenia długów aljanskich w Ameryce (Anglia sama winna jest 1 miliard funtów), niezbyt chętnie przyjmowane za oceanem. Dalej: między obu państwami wzrasta konkurencja linii okrętowych, a zwłaszcza przedsiębiorstw naftowych. Przed wojną Ameryka miała w swem reku ok. 80%

światowej produkcji nafty, w czasie wojny zaś Anglia zdobyła ok. połowę wszystkich źródeł naftowych dla siebie. Stąd protest Ameryki przeciwko mandatom Anglii w Mezopotamji i Palestynie, gdzie są bogactwa naftowe i gdzie już przed wojną amerykański trust „Standard Oil“ poczynił wiercenia próbne.

Z powyższego widać, że dążeniem Anglii, zmuszonej zerwać sojusz z Japonią, mogło być w Waszyngtonie tylko to, by na miejsce tego sojuszu powstał nowy, rozszerzony, odpowiadający zarówno zmienionym stosunkom powojennym, jak też życzeniom dominacji i uwzględniający w równej mierze interesy trzech imperjalizmów w Chinach. Anglia, poparta amerykańskimi żądaniem „otwartych drzwi“ w Chinach, ponieważ sama chce przez te drzwi dostać się do Chin. Z drugiej jednak strony Anglia bynajmniej nie zrywa zupełnie z Japonią, lecz przeciwnie podtrzymuje uroszczenia i interesy japońskie w Mandżurji i Szantungu.

Japonia ze swej strony, by, po zerwaniu sojuszu z Anglią, nie została osamotnioną politycznie, musiała zgodzić się na rozszerzenie przymierza, zwłaszcza, że Hughes, broniąc zasady „otwartych drzwi“ w Chinach, oświadczył zarazem, że jeżeli drzwi te istotnie będą stały otworem dla wszystkich, Japonia siłą rzeczy znajdzie się na progu tych drzwi.

Trzy największe potęgi morskie „porozumiały się“ tedy przedewszystkiem kosztem Chin, które stana się teraz „sferą wpływów“ tych potęg i ofiarą potrójnego imperjalizmu. Czy porozumienie to będzie trwałe — przyszłość pokaże. Narazie wystarczyło ono do zawarcia czwórporozumienia, do którego włączono też Francję. Pierwotnie nie było tego planu — i np. „Temps“ z 6-go b. m. skarży się z tego powodu na mężów stanu, zebranych w Waszyngtonie. Ale obecność Brianda i Vivianiego, a zapewne także wpływ Balfoura zaważyły na korzyść Francji, która istotnie ma interesy własne w kolonjach na Oceanie Spokojnym i którą niewątpliwie chciało wynagrodzić za umowy, zawarte z nią w r. 1919 przez Wilsona i Anglię, a odrzucone przez Stany Zjedn., a wskutek tego i przez Anglię.

Tekst umowy nowego czwórporozumienia znany już z depeszy, stwierdza tylko konieczność utrzymania obecnego stanu posiadania na Oceanie Spokojnym. Umowa obowiązuje na razie na 10 lat, t. j. na przeciąg czasu, w którym obowiązywać ma również amerykański projekt ograniczenia zbrojeń. Umowa nie mówi o Chinach, ani o Rosji, wzmacniając przez to przekonanie, że najważniejszą częścią obrad

waszyngtońskich dotyczyła właśnie owego opanowania gospodarczego Chin i Syberji Wschodniej, o którym nie mówi się w umowach jawnych.

Umowa jest nie tylko dopełnieniem politycznym układu o ograniczeniu zbrojeń, lecz umożliwia dopiero ten układ. Propozycja Hughesa nie mówi o ograniczeniu zbrojeń, lecz o utrzymaniu ich w dotychczasowej sile i stosunku 5:5:3 na

przeciąg lat 10. Znaczy to, że w razie wojny między Ameryką a Japonią Anglija wolnoby było wystawić tyleż okrętów, co Ameryce. A ponieważ Anglija musi bronić nie tylko posiadłości swych na Oceanie Spokojnym, lecz także gdzieindziej, więc siła floty angielskiej na teatrze wojny byłaby mniejsza od siły amerykańskiej. Nic tedy dziwnego, że i z tego względu Anglija była za zawarciem sojuszu politycznego.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

Echa zaburzeń. — Państwo przestaje dopłacać do cen maki.

Rozruchy, o których wam pisałem, należą już do przeszłości. Pozostali po nich wspomnienia pod postacią obitych deskami sklepów, lub rozpoczętej tu i ówdzie zawziętej pracy szklarzy. Obito deskami lub zakryto żelaznymi żaluzjami i nienaruszone sklepy. Taki strach padł na paskarstwo tutejsze, że z dnia na dzień spodziewano się dalszych rozruchów i pogromów. Tymczasem minął już tydzień i wszystko powraca do normalnego trybu życia. Szkody, które dają się stwierdzić, są ogromne: zapewne suma miljarde koron nie będzie przesadzoną, może raczej za niską. Jako dowód bezcelności paskarskiej możemy podać, że właściciele rozgromionych przedsiębiorstw mieli śmiałość zwrócić się do rządu z groźbą, prawie „rewolucyjnym“ żądaniem wypłacenia im odszkodowania za poniesione straty. Na tę „propozycję“ nawet tak wobec paskarstwa uległy rząd chrześcijański - socjalny nie dał odpowiedzi.

Obecnie coraz wyraźniej ujawnia się udział komunistów. Oczywiście trudno jest mówić (a takie przypuszczenia słyszy się), by świadomie chcieli sprowokować całe zajście. Starali się w każdym razie wyzyskać awanturę dla swoich celów, wśród których głównym jest judzenie przeciwko „Arbeiter Zeitung“ i socjalistom. Faktem jest, że następny po rozruchach (skomunikowany) numer „Rote Fahne“ wzywał do dalszych zaburzeń, w których widział dowód „rewolucyjności“ proletariatu wiedeńskiego. Czy takim rewolucjonistą był i ów były oficer austriacki, którego przyłapano, gdy wynosił z hotelu kosztowne futro, to jest tajemnicą „Rote Fahne“. Czcigodny ten organ jak może, obrzuca pomysłami tutejszych towarzyszy, co nie przeszkodziło komunistom, gdy zaaranżowano w czasie rozruchów jakiegoś żołnierza - komunistę zażądać od тов. Fryderyka Adlera interwencji w tej sprawie.

Jak zresztą wygląda poziom moralny i umysłowy komunistów, działających na gruncie tutejszym o tym świadczy skandalczna historia komunistów węgierskich. (Pisaliśmy o niej w „Robotniku“ przed kilku dniami. Red.).

Robotnik tutejszy stanął wobec bardzo trudnej sprawy, jaką jest zaprzestanie przez państwo dopłacania do cen maki w celu utrzymania ich na możliwie niskiej stopie. Gdy nastąpił przewrót listopadowy w 1918 r., Austrii zagroziło widmo głodu. Kraje sąsiednie zamknęły swe granice przed wywozem zboża, sama Austria nawet częściowo nie mogła się była wyżywić. Jedynym krajem, skąd można było sprowadzić artykuły pierwszej potrzeby, była Ameryka, ale artykuły te wypadłyby na rynku miejscowym bardzo drogo. Rząd więc, nie chcąc powodować drożyzny, począł dokładać do sprowadzonych produktów i sprzedawać je niżej ceny własnego kosztu. W roku 1919 Austria otrzymała w Ameryce kredyt 48-milijonowy, więc sytuacja nie była groźną. Jednak już z wiosną następnego roku kredyty amerykańskie były wyczerpane i trzeba było płacić gotówką. Dopóki kurs korony był wyższy, było to możliwe i pierwszy budżet austriacki został obciążony w ten sposób sumą 13 miljarde koron. Lecz waluta austriacka spada nieustannie i dziś oblicza się, że w roku 1922 rząd do maki, tłuszczu i mleka skondensowanego, sprowadzonych z Ameryki, będzie musiał dołożyć olbrzymią sumę, przewyższającą zapewne 250 miljarde koron. Dziś to, co państwo otrzymuje ze sprzedaży chleba, pokrywa zaledwie koszt wypieku, a całą małą dostają obywatele za darmo, na koszt państwa. Takiego obciążenia Austria wytrzymać nie może i dopłacać do cen chleba przestanie. Socjaliści tutejsi, ta partja może najbardziej państwową, najjaśniej zdająca sobie sprawę z grozy sytuacji, zgadzają się na projekt rządowy i nie zwążając, że może on zaszkodzić ich popularności, nie zrażając się wrzaskiem komunistycznym, popierają go.

Lecz konsekwencją kroku rządowego będzie podrożenie chleba. Dlatego też socjaliści swe poparcie uzależniają od dwóch czynników: od podwyżki płac, oraz od zorganizowania opieki nad dzieckiem. To ostatnie wyraża się w formie obciążenia przemysłowców specjalnymi podatkami, któreby szły na przeprowadzenie akcji ochrony dziecka. (W ten

Ogólne Zebranie Kobiet P. P. S. W piątek, dnia 16 b. m. o godz. 8 w. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Ogólne Zebranie Kobiet P. P. S., na które proszone są o konieczne przybycie wszystkie towarzyski zorganizowane.

sposób ciężar spadłby też na przemysł futlej-
szy, który dzięki wyjątkowej sytuacji,
spowodowanej niskim stanem korony, ciągnie
niesłychane zyski, sprzedając co tylko może,
zagranicę i znajdując tam chętnych kupców.

A. Kierski.

Wiedeń, 8 grudnia.

Zbliżka i z daleka.

PROKURATOR — STRÓŻ PRAWA.

Z rąk dwu robotników i jednej lekarki otrzy-
maliśmy pismo następujące:

Zakłady położnicze, zgodnie z ustawą Kró-
lestwa Polskiego z 1842 r. i przepisami rosyj-
skimi, stanowią szpital dla położnic. Położ-
nica ma prawo przysięść do zakładu, oświad-
czyć, że nazwiska swego nie poda, albo podaje
imię pseudonim i żadnych dokumentów obo-
bitych nie przedstawia. Nikt nie ma prawa
pytać się o jej nazwisko. Ona przyszła p. to,
żeby odbyć poród. Zakład powinien jej udzie-
lić pomocy w tym akcie i dość. Kto ona jest,
to dla zakładu obojętne.

Prawodawcy chodzili o to, aby otoczyć
specjalną opieką położnicę i dziecko, niezależ-
nie od tego, czy ono pochodzi z prawego łóża,
czy z nieprawego, czy ojcem jest katolik, żyd,
czy muzułmanin. I zupełnie słusznie. Jeśli
zresztą pytania te są ważne dla łóża, to już
żadną miarą nie mogą być stawiane zakładowi
położniczemu. Lekarz zakładu ma jedyny
obowiązek — czuwać, aby poród odbył się pra-
widłowo, aby matka i noworodek w zdrowiu
opuścili zakład.

Otóż ten humanitarny przepis nie przypa-
da do smaku policji i p. podprokuratorowi
Rettingerowi. Policja wciąż domaga się róż-
nych informacji co do położnic. Gdy lekarz
zakładu odmawia, policja czyni gwałt i skrzy-
wi się p. podprokuratorowi. Ponieważ władze

policyjne nic sobie nie robią z powyższego
prawa, więc nawet telefonicznie pierwszy lep-
szy wywiadowca wymaga od zakładu informa-
cji. Lekarz zakładu, szanując tajemnicę po-
łożnicy, odmawia udzielenia jakichkolwiek in-
formacji, zwłaszcza na wezwanie telefoniczne.
Policja zwraca się ze skargą do p. podproku-
ratora Rettingera. I oż p. Rettinger, stróż
prawa? Powiecie zapewne, że orzekł: „Art.
100 ustawy z 1842 r. nie jest martwy, jest cał-
kiem żywy i obowiązujący. Żądanie policji
było nielegalne”. Nie, bynajmniej. Nasz „stróż
prawa” (p. Rettinger) inaczej „interpretował”
artykuł ustawy 1842 r.: zwrócił się do proku-
ratora z żądaniem pociągnięcia do odpowie-
dzialności lekarza zakładu, aby go „pouczyć”,
jak trzeba szanować żądania organów bezpie-
czeństwa publicznego!

Tak więc „stróż prawa” staje w obronie
łamającego prawa (policji) i pragnie pociągnąć
do odpowiedzialności funkcjonariusza, stosu-
jącego owo prawo (lekarz zakładu).

Sprzeczne z konstytucją paragrafy straj-
kowe kodeksu carskiego są dla p. Rettingera
wiecznie młode i żywe. Natomiast humani-
tarny przepis ustawy z 1842 r. jest dla niego
martwy...

Słowa powyższe są tak wymowne, że nie
mam nic na ich wypuklenie. Jest podobno
w Sejmie komisja zdrowia — czyżby nie zajęła
się kwestią pouczenia władz wykonawczych?
A może i pan kierownik Ministerstwa Zdrowia
powiedziałyby tu swoje władne słowo? Mo-
żeby i opinia publiczna zawołała donośnym gło-
sem: dosyć tej policyjnej zabawy!

To są pytania, które nasuwają się feljeto-
niście — i do których nie omisszka powrócić
przy najbliższej sposobności.

Na dziś — ogranicza się do przepisania
powyższego obrazka.

Henryk Bozmański.

Książka o ustawie wyjątkowej p. Downarowicza.

Jeden z naszych tow. posłów otrzymał na-
stępujący list od księdza A. P.:

Szanowny Panie Pośle!

Przeczytałem nowy projekt Ustawy w
sprawie zwalczania knoian przeciwpaństwo-
wych, — postanowiłem przesłać do uznania
Szan. Pana Posła kilka uwag bezstronnych.

Przedewszystkiem, cały tekst ustawy spra-
wia wrażenie, jak gdyby ją układał niezmiernie
niezdolny apostoł amarchizmu, który czeka
tylko na uchwalenie przez Sejm tych 8 dziw-
nych artykułów, żeby ogłosić swoje zwycię-
stwo nad Rządem polskim: „Jam was oszu-
kał, wracam z Grenady, — ja wam zaraz
przyniosłem!”

Przez usta p. Downarowicza przemówiła
tu nie państwo odrodzonej Polski, owia-
na duchem wieku dwudziestego, lecz staro-
dawną państwo rosyjską, przesłanną
ideami rasy mongolskiej. Ma się wrażenie,
że to krwawy despotyzm carski zmierz-
wał, by spełnić względem Polski misję „Al-
mauzora, króla muzułmanów”, a następnie do-

piero otworzyć oczy łatwowiernym zwolenni-
kom „stanów wyjątkowych” w państwie pra-
worządym: „Pójdźcie i patrzcie na me katu-
sze, — wy tak musicie umierać...”

Już treść artykułu 1-go sprawia wraże-
nie satyry na obecną państwość polską.
„W celu zapobiegania rozruchom wewnątrz-
nym lub rozległym knoianiom, zagrażającym
Państwu”, „Min. spraw wewnętrznych ko-
rzysta z upoważnienia... do stosowania wy-
szczególnionych w art. 2 zarządzeń”

P. Downarowicz prawdopodobnie kształ-
cił się w szkole rosyjskiej, bo argumentuje
na sposób nasyżony niezapomnianych „nastaw-
ników i uczyteley” z gimnazjum rządowego.

— „Panie profesorze, ja tego nie rozu-
miem!”

— „Nie rozumiesz? No, to jak otrzymasz
palkę w dzienniku i zostaniesz ukarany kar-
cerem według paragrafu 7, — wtedy zrozu-
miesz!”

Ala, przecież nawet w szkole rosyjskiej na
lekcjach łaciny z konieczności musieliśmy wy-

pisywać takie np. zdania: „Durante causa dur-
rat effectus; cessante causa cessat effectus”.
„Dopóki trwa przyczyna, trwa jej skutek; z
ustaniem przyczyny — ustanie skutek”.

A więc, logicznie sądząc, „w celu zapo-
biegania rozruchom wewnętrznym lub rozle-
głym knoianiom, zagrażającym państwu, je-
go konstytucji” i t. d., Min. spraw wewnątrz-
powinno przedewszystkiem zbadać bezstronnie
głębsze przyczyny tych „efektów”, czyli —
niepożądanych dla państwa i ogółu obywateli
— objawów zewnętrznych. Podkreślam: obja-
wów zewnętrznych — bo przekonania wewnę-
trne obywateli są w państwie konstytucyjnym
nietykalne. Art. 124 naszej Konstytucji stwier-
dza możność zawieszenia czasowego niektórych
bardzo ważnych praw obywatelskich, — ale
zupłać nie wymienia między innymi wolno-
ści sumienia i wyznania (art. 111), ani wol-
ności badań naukowych i ogłaszania ich wy-
ników (art. 117), choćby to dotyczyło nawet
anarchizmu, komunizmu i teorii antypaństwowych.
W przeciwnym razie, należałoby wtargnąć do
więzienia uczonoego lingwisty, profesora Ban-
dwin de Courtenay za te same poglądy nau-
kowe, za które rząd carski wsadził go do
twierdzy.

A jakież są przyczyny szerzenia się obja-
wów, dla Państwa niepożądanych?

Niech nam odpowie bezstronnie jedna z
przedstawicielek tej partii politycznej, która
wystąpiła z projektem ustawy wyjątkowej.

Podczas njejazdu bolszewickiego w r. 1920
jeden z komisarzy sowieckich (Polak, tak wy-
jaśniał powody, które go skłoniły do zajęcia
stanowiska urzędowego z namienia njeżdż-
ców:

— „Widzi pani... Ja Polak... mnie cała ży-
cie w Rosji przyszło być... tęsknota była... ja
jechał do Polski. Mnie na granicy żandarmi
wzięli za bolszewika i bili. Rozumie pani?
Nie zapomnia się...”

„Przyniknęłam oczy, bo jego twarz, całe
uniesienie, z jakim mówił, nosiło ślady spo-
niewierania istoty ludzkiej które się mści, i
które nigdy, nigdy nie jest usprawiedliwione”.
(Izabela Łutosławska, „Bolszewicy w polskim
dworze”. Warszawa 1921, — na str. 89).

Oto najpierwsza i najgłośniejsza przyczy-
na objawów antypaństwowych: wadliwość u
stroju państwowego, dzięki czemu staje się
dopuszczalne „poniewieranie istoty ludzkiej,
które się mści”.

A więc art. 2 proponowanej Ustawy o
stanie wyjątkowym w Polsce zawiera właści-
wie najskuteczniejszą metodę podminowania
w najkrótszym czasie całego ustroju państwo-
wego Polski. Każdy bowiem z punktów ar-
tykułu, od a do i włącznie, daje reakcjonistom
polskim i ich „stupajkom” nową okazję do
poniewierania istoty ludzkiej i wywoływania
przez to odruchów zemsty.

Przytem cała ustawa najwyraźniej dąży
do ulegalizowania w Państwie polskim —
samowoli biurokratycznej czynników rządzą-
cych. Autor projektu drwi sobie z naszej
Konstytucji. Powiada on w art. 5, iż „prze-
ciw zarządzeniom władz administracyjnych
I-iej instancji służy odwołanie do władzy admi-
nistracyjnej II-iej instancji”, zaznacza jednak:
„Odwołanie nie wstrzymuje wykonania”. Nie
kredka tedy terminu, w którym instancja I-
byłaby obowiązana rozpatrzyć skargę apela-

cyjną i wydać wyrok ostateczny. Niewinny
może w takich warunkach lata całe jeść w
więzieniu. A przecież art. 124 bynajmniej nie
upoważnia do zawieszenia, choćby tylko cza-
sowego, mocy artykułu 98 Konstytucji, który
w ustępie końcowym orzeka: „Żadna ustawa
nie może zamykać obywateli drogi sądowej
dla dochodzenia krzywdy i straty”.

Przeciw końcowemu brzmieniu punktu 1
artykułu 2 mają prawo zaprotestować wszyscy
pracownicy drukarscy, powołując się na art.
102 Konstytucji, również nie wymieniony w
art. 124. Ponieważ „praca, jako główna pod-
stawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawała
ma pod szczególną ochroną państwa”, — więc
Państwo nie powinno dopuścić do „zamykania
odrębnych zakładów drukarskich”, jako war-
ształów pracy. Co najwyżej, może być mowa
o drukarniach tajnych, utrzymywanych przez
organizacje antypaństwowe.

Z tego widać, że nasze sfery rządowe le-
kceważy ustawę konstytucyjną z dn. 17 marca
1921 r. nawet wtedy, gdy się powołują na jej
artykuły. Część pierwsza art. 124 wymienia,
jako ulegające zawieszeniu, jedynie artykuły:
97, 100, 105, 108 i 108. Tymczasem rząd
zupłać bezprawnie dąży do zawieszenia
również innych artykułów, jak 111, — 117, —
98, — 102.

Niech więc Rząd postawi się wpieryw
wprowadzić w czyn ustawę konstytucyjną, —
nie tylko co do litery, lecz i co do ducha jej
artykułów, — wtedy przekonana się, że wpro-
wadzanie stanów wyjątkowych stanie się zby-
teczne. Jeżeli zaś Rząd w dalszym ciągu bę-
dzie lekceważył Konstytucję, to jego arbitralne
rozkazy doprowadzą do rozpaczy nawet oby-
wateli bardzo lojalnych.

Łączę wyrazy poważania i życzliwości.

Ka. A. P.

„Opieką” p. Pekosławskiego.

W połowie października r. b. Ministerjum
Pracy i Opieki Społecznej przyznało Komisji
Opieki Społecznej Rady Miejskiej m. Radomia
blisko milion marek na zakup opału dla o-
chron i przytułków. Do 12 grudnia r. b. pie-
niędzy tych Radomska Rada Miejska nie o-
trzymała. Zebrano informacje — i okazało
się, że pieniądze te zostały przysłane do wo-
jewództwa do Kiele już przed dwoma miesia-
cami, lecz p. wojewoda Pekosławski — ode-
słał je z powrotem.

W taki oto sposób rozumie p. Pekosław-
ski swoje funkcje nadzorcze w stosunku do
samorządu.

Cóż go obchodzi, że ochrony i przytułki
radomskie pozbawione są opału (i to wobec
szalonego mrozu ostatnich dni), że dzieci
formalnie mrą z zimna: dwoje już umarło na
zapalenie płuc, a resztę czeka ten sam los?

Co go to wszystko obchodzi. P. Pekosław-
ski zrobił na złosc lewicowej radomskiej Ra-
dzie Miejskiej — i to mu wystarcza.

Już wyszedł z druku nakładem Księ-
garni Robotniczej „Kalendarz Robotniczy
P. P. S.” na r. 1922 i jest do nabycia w
Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w ce-
nie 300 mk. za egzemplarz.

Opowieść o królowie Lali i królewiczu Bobie (nie według Mickiewicza).

Wolno, wolno! naby w bojaźni, by
nie spłoszyć cudownego zjawiska, podnosiła
ręsy, aż wreszcie spojrziała w jego oczy. Były
smutne, jakby wpatrujące, surowe i łagodne
zarazem, — takie kochane, kochane...

I nagle, nie zdając sobie sprawy z tego, co
czyni, nie mając w sobie narażenie na prosty-
tutkę, lecz wszystko z kobiety, podniosła się
porywczo i zarzuciła mu z namiennością i upo-
jeniem ręce na szyję, i zaczęła się tulić do
niego szponami.

Chwyciła tę dłoń, która leżała przed chwi-
lą na jej głowie, i okryła ją pocałunkami. Ca-
łowała jego czoło, włosy, usta, policzki, uszy,
szyję i, nim zdolała się od niej uwolnić, pocią-
gnęła go na otomanę i, gdy siedł, osunęła mu
się do nóg na podłogę i całowała kolana jego.

— Znałam cie, panie — bełkotała — zna-
łam cię tak wiele... Dziewczyna jeszcze była...
uczciwa. Teraz wiem. Pan, złoty pan, na Nowy
Świat zawsze chodził Krakowskim, a ja się
gapiłam. Taki pan śliczny był... a ja się gapi-
łam. Śliczny pan był. A później znikł pan na-
głe i nigdy więcej nie widziałam.

Głowa opadła jej na pierś.

— Wyjechałam — odparł, jak w półśnie.
Podjęł ją po chwili z ziemi i nakazał u-
siąść. Z północy spełniła to. Patrzyła na niego
rozplamienionymi oczyma, cała wzruszona i

wstrząśnięta, oszołomiona, wzburzona, rozbu-
dzona do upojenia i szalu, do zacieklej i na-
głej zachłanności zmysłów, do strasliwego po-
żądania upragnionego, umiowanego na teraz
tak gorąco mężczyzny, — mężczyzny, z którym tę-
skniła długo i często nieświadomie, to czasem
znowu, nawet w epoce upadku, świadomie zu-
pełnie. Zaczęło ją wszystko: utracenie dzie-
wictwa, znajomość i „kochanie się” z Bobem,
zubożenie wzajemne, powolny upadek, sro-
mota, niedola, świątynia i łajdakstwo. Nie ro-
zumiała, że znała Boba wogóle kiedykolwiek,
że mógł jej się „podoobać”. Wszak tamten ma-
rzył jej się... żył w jej tęsknocie i chceniu, w
jej niepokojach i ciekawości, w łamaniu się
nieświadomym wewnętrznym, w porwywie, a na-
wet — nie przyznawała się sobie samej do te-
go nigdy — w jakiejś nadziei głupiej, w jakimś
oczekiwaniu, w jakiejś trwodzie i prawie pew-
ności śmiesznej czasem zarazem. Żył więc za-
pomnieniu nawet, w uragowisku złego dnia i
tygodni, miesięcy, lat, w posusze serca zamar-
łego, duszy spłodzonej, myśli zohydzonej. I oto
znowu... oto nareszcie...

Burza jej młodości rozpuściła w niej bly-
skawice żądzy i pionum postanowienia. Gorzało
jej ciało i gorzały oczy, — piersi wzdęły się,
jakby wypełniły się młodopiętnym ogniem,
przez łono, uda, łądźwie jego przebiegały sro-
dkie łachotanie, oddech stał się ciężkim i lek-
kim delwne jednocześnie. Nie pojmowała, nie
myślała, czy pragnęła zbliżenia kiedykolwiek:
wzruszyła, co było, co przeżyła, co poznała, od-
padło od niej, jak łachman, jak szmata, i sie-
działa, ubrana, w jaskrawej, zupełnej nagości
pierzwszego prawdziwego odczucia, pierwszego
zrodzonego porwy, pierwszej egzaltacji,

pierzwszej pasji, pierwszego uniesienia. I wi-
działa, nie rozumiejąc, tę nagość swoją wa-
gnęlną i oceniał ją, jak kapitał, jak skarb,
jak bezcennosc.

Wypiekiała, ujedniliła się ciałem i du-
szą. Płomiennym wzrokiem sięgnęła mu do
twarzy — i milczała.

Siedział rozstrojony, chmurny.
Lecz ona nie spuszczała go. Zbyt wto-
piła się w dreszcz własny i zbyt stała się ko-
biętą.

— Wyjechał pan — rzekła głucho.

I oto wrócił... wrócił... Może to Bóg la-
skawy tak sprawił — i oto ujrzała go, oto
poszła z nim, oto jest u niego, oto jest przy
nim...

Zalameła ręce i chciała mu się znowu osu-
nąć do kolan, lecz powstrzymała ją.

— Pienie mój piękny... panie mój złoty...
— bełkotała.

Widział jej urodę, — trochę wulgarną u-
rodę dziewczyny z przedmieścia, czy z nad-
Wisły. Widział jej silne kształty, czczubione
przez los i niemaskowane nawet przez ubra-
nie, widział jej oczy. Instynktem i rozumem
odgadł, co się w niej dzieje szczerzego — i
zawstydzil się niesłychanie i przykro mu się
uczyniło nad wyraz.

Drgało coś niezwykłego, radosnego dla
niej, w niej: nie była dziewczką! Przestała być
dziewką, stała się kobietą. Rozumiała w so-
bie swoją młodość, swą bujność, swą radość,
znowu rozumiała! Oży napędlony się szcze-
ściem i blaskiem. Dyszała sobą, jak ła lila
w jej dawnym ogrodzie dziewczynym, i słuchała
znowu szezebiotu ptaszków na gałęziach
drzew zamyślonych i widziała fruujące mo-
tyle... Znowu słyszała i widziała! A ogród,

napędlony woniami, pieszczil się z słońcem i
ka lili cały jakby się zbierał.

Była znowu sobą... i była przy swoim —
nareszcie... Drogi, złoty pan mój, mój pa-
niacz... — bełkotała jeszcze

Strasliwy wstyd wiązał jej w piersi
Chciałaby go wyrzucić — i nie mogła. Wul-
kan pożądania i krzyk o rozkosz paliły ją.
Zapagnęła tak bezgranicznie wziętę tego bli-
skiego w siebie, ufarzmie i ukoić swój pło-
mię szczęściem posięcia go.

Lecz milczała...

Cud stała się, to rozumiała. Ona, bez-
wstydną, — ona, rozpustnicą, — ona, uczci-
wą, — ona, co poznała, plugastwo, rymaszkoł,
szpital i alfonso — milczała.

Dziewczy wstyd, strasliwie szczery i mo-
cny, trzymał ją, jak psa, na uwieczni, dławili re-
ce, nogi. Wstydziała się... wstydziała się...

Oni spojrzeli wulką i wstyd i cierpie-
nie, i oszołomienie, i bezradność — i ten
wstyd szczególnie. Prawie ponure oczy zla-
godniały, — na pół machnięciem położył znow
dłoń na jej głowie, zjęty szalem i wdzięczno-
ścią za ten wstyd, i pogladził ją po włosach
kilkakrotnie.

Zalameła się w niej wszystko. Wstrzą-
snęła się znowu, jak niedawno, — nie, wstrzą-
snęła się silniej jeszcze: pogladził ją wszak.
Zdrugotał się pod wpływem tej mimowolnej
pieszczoty wstyd, — rozpętała się znowu burza
i objął ją huragan cała.

(D. c. a.).

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 273.

Projekt ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej uchwalono wczoraj w drugim czytaniu. Prawie całe posiedzenie poświęcono na głosowanie licznych poprawek, zgłoszonych bądź jeszcze w komisji skarbowo-budżetowej, bądź podczas dyskusji na plenium Izby. Głosowanie odbywało się sprawnie, spokojnie, bez wybuchów niezadowolenia, ani zbitych oznak radości.

Poprawki, uchwalone we wczorajszym głosowaniu, naogół nie zmieniły zasadniczo projektu, opracowanego przez podkomisję i zatwierdzonego przez komisję skarbowo-budżetową.

Największe znaczenie zasadnicze posiada przyjęta znaczna większością poprawka pos. Wojdalińskiego, wprowadzająca niewielką progresję dla większych obszarów rolnych. Dalej idące poprawki „Wyzwolenia“ i „Piaśta“, poparte również przez naszych towarzyszy, upadły.

Podniósł również młodzi, że daninę od spółek akcyjnych, której wysokość komisja określiła na 10% od kapitału zakładowego, podniesiono do 15%. Za podwyższeniem stawki od spółek akcyjnych głosował Z. P. P. S., jak również za dalej idącą poprawką pos. Kowalczyka o pobór daniny w wysokości 20% — która to poprawka nie uzyskała jednak większości. Jednocześnie specjalnie dla rafinerii spirytusu podniesiono o 50% stawkę, która przypadłaby według zwykłych norm dla przemysłu.

Art. 52, traktujący o sprzedaży gruntów na zapłatę daniny, do której któregoś rozegrała się tak namiętna walka, przeszedł jedynie z kompromisową poprawką pos. Wojdalińskiego, rozszerzającą w bardzo nieznaczny sposób uprawnienia Głównego Urzędu Ziemskiego. Poprawki inne, dające większe gwarancje, że sprzedaż gruntów na zapłatę daniny nie będzie wyzyskana dla obejścia reformy rolnej — nie uzyskały większości. Art. 52 w tej formie, w jakiej został przyjęty, podważa w dużym stopniu zasadę ustawy o reformie rolnej.

Co się tyczy poprawek, wniesionych przez naszych towarzyszy, to najważniejsza poprawka tow. Diamanda o daninie 10% od gotówki nie uzyskała większości, mimo poparcia ludowców. Nie utrzymała się również poprawka tow. Szczerkowskiego o większych ulgach dla właścicieli małych mieszkań. Znaczną większością przyjęto natomiast ważną poprawkę, aby nietylko związki zawodowe i spółdzielnie, ale i związki spółdzielni (jak np. Z. R. S. S.) były zwolnione od daniny.

Podczas całego głosowania Z. P. P. S. trzymał się tej zasady, że obciążenie powinno być równomierne, postępowe, t. j. większe dla jednostek silniejszych gospodarczo, sprawiedliwe.

W myśl tego głosował za progresją, za poprawkami do art. 52 o uszanowaniu reformy rolnej, za podwyższeniem stawek dla spółek akcyjnych.

Natomiast głosowali nasi towarzysze przeciw poprawkom ludowców, które zbyt daleko zmierzały do zwolnienia od daniny niektórych kategorii rolników i zmniejszenia odpowiedzialności w razie uchylecia się od płacenia.

W trzecim czytaniu, które odbędzie się w piątek prawdopodobnie, będą czynione jeszcze próby wniesienia niektórych poprawek. Przyjęcie całej ustawy jest zapewnione.

Komunista p. Ładucki tym razem brał udział w głosowaniu, przypominając, że jest to niezgodne z jego „zasadami“. Bo głosując za daniną, ten samemu głosował za dostarczaniem Rządowi burżuazyjnego środka dla prowadzenia gospodarki skarbowej. „Komintern“ stanowczo powinien pociągnąć p. Ładuckiego do odpowiedzialności za „sojalnagodowość“ i „kontrrewolucyjność“...

Początek o godz. 4 min. 30.

Interpelacje wniesł m. in. p. Pluta w sprawie nieogrzewania i wstrzymania pewnych podziogów.

Głosowanie nad daniną.

Przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad daniną.

Marszałek: Uproszczę Pana Sprawozdawcę, aby przy art. 1 del. krótki referat o całości, a potem, ewentualnie przy każdym artykule, o ile są poprawki, dał objaśnienie całością obiektywną.

P. Wierzbicki. Najistotniejszymi momentami spornymi są:

- 1) Sprawa całkowitego zwolnienia od daniny gospodarstw małorolnych posiadających poniżej 5 morgów gruntu, t. j. tej kategorii, dla której Komisja ustanowiła zniżkę 75%;
- 2) sprawa służności oszacowania przez Komisję majątku rolnictwa oraz przemysłu i handlu;
- 3) sprawa zastosowania progresji czy regresji w daninie od rolnictwa;
- 4) sprawa sprzedaży gruntów na cele uiszczenia daniny;
- 5) sprawa obciążenia daniną gotówki.

W Komisji we wszystkich sprawach spornych starano się dojść do porozumienia. Dlatego mówcę dziwi głęboka różnica zdań, która ujawniła się na plenium Izby.

Przedewszystkiem więc chcę wyłożyć nieporozumienie, co do oceny majątku przemysłu i handlu. Podczas wojny przemysł cofnął się o wiele więcej w porównaniu z handlem, co Komisja Skarbowo-Budżetowa uwzględniła już weszłym roku, gdyż zmieniając stawki zasadniczego podatku przemysłowego, powiększyła je dla handlu przeszło dwukrotnie więcej, niż dla przemysłu. Większość spółek akc., stanowią zakłady przemysłowe i stąd pochodzi mniejsze obciążenie kapitału akcyjnego. Powstała nierównowaga między handlem i przemysłem na niekorzyść przemysłu, i dlatego handel musi być obciążony mocniej.

Przechodząc do sprawy zwolnienia od daniny drobnych gospodarstw rolnych, uważa — ponieważ przypuszczalna cyfra daniny od małorolnych jest nieznaczna i można ubytek jej skompensować drobnym podniesieniem innych mnożników — że można małorolnych istotnie zwolnić od daniny.

W trzeciej sprawie: progresji czy regresji uważa, że różnica pomiędzy nimi nie jest tak tylko jaką widzi poseł Diamand, nazywając progresję drogą z dołu do góry, a regresję, drogą z góry na dół. Projekt progresji Komisja odrzuciła ze względu na zasadnicze stanowisko Ministra Skarbu, który nie mógł się zgodzić na stosowanie progresji do podatków przychodowych. Dlatego zamiasł progresji Komisja przyjęła zasadę ulg dla mniejszych gospodarstw.

Dążenie do szybkiej realizacji określiło stanowisko Ministra i Komisji w sprawie sprzedaży gruntów na cele daniny. Poprawki proponowane od tego artykułu przez stronnictwa ludowe tę realizację daniny odwołują do bardzo długi mef.

Co się tyczy ostatniej z ważniejszych spraw spornych — obciążenia gotówki, to przypomina, że poprawka ta zasadniczo kryje plany Pana Ministra, który traktuje daninę jako środek stabilizacji marki, podczas gdy obciążenie gotówki markę by zdeprecjonowało.

P. P. S. COFA POPRAWKĘ DO ART. 1.

Tow. Moraczewski. Wobec tego, że, jak słyszałem z wielu stron Izby, wiele stronnictw przywiązuje zasadnicze znaczenie do art. 1 w brzmieniu komisijnym, klub P. P. S. cofa swoją poprawkę do tego artykułu. (Według poprawki nie byłoby mowy o tem, że danina ma pójść na pokrycie deficytu i stworzenie podstawy dla Banku Biletowego).

Artykuł 1 przyjęto bez zmiany.

Do art. 2 (wyszczególnienie kategorii płatników), przyjęto poprawkę pos. Grabkiego, według której do punktu b) płatnicy podatku podymnego w miasteczkach (osadach) dodano: „posiadający nieruchomości bez gruntu lub z gruntem poniżej 3 morg“.

ODRZUCENIE DANINY OD GOTÓWKI.

Poprawkę tow. Diamanda do tegoż artykułu w sprawie poboru daniny od biletów P. K. K. P. odrzucono 183 głosami przeciwko 142.

Po przegłosowaniu art. 2 p. Kowalczyk zastrzegł się przeciwko temu, że referent, p. Wierzbicki, zabiera głos przy każdym prawie punkcie i w ten sposób ma możliwość wpływania na głosowanie.

P. Marszałek wyjaśnia, że poprosił referenta o wyjaśnienie możliwie obiektywne każdej poprawki dla ułatwienia głosowania. Wyjaśnienie to zadawała p. Kowalczyk.

ZWOLNIENIE OD DANINY SPÓŁDZIELNI.

Przy art. 3-cim (o zwolnieniu od daniny) przyjęto poprawkę tow. Diamanda, aby zwolnione były od daniny także związki zawodowe, spółdzielnie aprowizacyjne i ich związki.

Również przyjęto poprawkę Ministra Skarbu do tegoż artykułu, aby przed wyrazem „kasy oszczędności“ (które mają być zwolnione od daniny), dodać: „komunalne“.

Nad poprawką p. Kędziora do art. 3 w sprawie zwolnienia małorolnych, na wniosek p. Stapińskiego, głosowano imiennie. Poprawkę odrzucono 195 głosami przeciwko 140.

PRZYJĘCIE „MALEJ“ PROGRESJI.

Do art. 4 (o stawkach) przyjęto poprawkę p. Wojdalińskiego, ustalając mnożnik 400 dla płatników podatku gruntowego, płacących od 1500—3000 mk. w zaborze rosyjskim; mnożnik 450 dla płacących ponad 3000. W zaborze austriackim mnożnik 250 dla płacących od 2500 — 4200 i mnożnik 280 dla płacących ponad 4200. Wreszcie w b. zaborze pruskim mnożnik 4000 dla płacących od 110 — 220 i mnożnik 5200 dla płacących powyżej 220. Z tą poprawką artykuł przyjęto.

Poprawka pos. Poniatowskiego, ustalająca większą skalę progresji, upadła. Głosowała przeciwko niej cała prawica i N. P. R.

PODWYŻSZENIE DANINY OD SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Art. 7 przyjęto również z poprawką p. Wojdalińskiego, aby daninę, przypadającą od osób prawnych, obowiązywać do publicznych sprawozdań, obliczać w wysokości nie 10% od kapitału zakładowego, a 15%.

Poprawka pos. Kowalczyka o podwyższenie daniny do 20% upadła głosami prawicy i N. P. R.

DANINA OD LOKATORÓW NA KRESACH.

Do art. 9 (o daninie od lokatorów), przyjęto ustęp trzech, wniesiony przez Ministra Skarbu, aby w tych miejscowościach, gdzie nie obowiązują zasady ustawy o ochronie lokatorów, z 18 grudnia 1920 r., daninę, przypadającą od osób, wymienionych w tym artykule, obliczać w wysokości 2000 mk. od każdego pokoju, wzgl. pomieszczenia.

OBCIĄŻENIE WOLNYCH ZAWODÓW.

Art. 10 przyjęto w brzmieniu Komisji, odrzucając poprawki, zmierzające do powiększenia daniny od wolnych zawodów, mianowicie poprawkę pos. Rajskiego (P. S. L.) o ustaleniu daniny w wysokości 1/4 dochodu 1920 r., p. Walisława (N. Z. L.) o 1/4. Pozostawiono stawkę 1/5.

OBCIĄŻENIE ROPY BRUTTOWEJ.

W art. 12 (o daninie od przemysłu naftowego) przyjęto poprawkę, że daninę od ropy brutto oblicza się w wysokości 10% ceny sprzedaży cysterny ropy brutto.

PODWYŻSZENIE DANINY OD RAFINERII SPIRYTUSU.

Poza tym przyjęto nowy artykuł — 12a, na wniosek Ministra Skarbu, że daninę przypadającą od rafinerii spirytusu na ogólnych zasadach daniny od przemysłu podwyższa się o 50%.

TERMINY PŁACENIA NIE PRZEDŁUŻONO.

Przy art. 17 (o terminach płatności daniny) odrzucono poprawkę p. Wójcika, który proponował, aby termin drugiej raty daniny można było przedłużyć jeszcze o półtora miesiąca.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ GMIN.

Przy art. 18 odrzucono poprawkę p. Stapińskiego, który domagał się, aby gmina nie była odpowiedzialna za samowolne użycie kwot pobranej daniny przez zarząd gminy.

Przy art. 29 odrzucono poprawkę p. Janeczka, który chciał, aby zaniechane przez zarząd gminy obowiązki można było nakazać spełnić przez inne osoby na koszt zarządu gminy, a nie na koszt samej gminy, jak jest w projekcie. Poprawkę tę odrzucono 173 głosami przeciw 154.

Odrzucono następnie poprawkę p. Madeja do art. 31, która zmierzała do tego, aby wyłączyć władze wojskowe od udzielania pomocy przy poborze i ściąganiu daniny.

Przy art. 35 odrzucono poprawkę p. Wł. Grabkiego, odnoszącą się do dzierżawców. Główna treść poprawki zmierzała do tego, aby w razie sprzedaży części nieruchomości w celu spłacenia daniny, dzierżawca daniny już nie opłacał, lecz sprzedaż ta powinna objąć także część daniny, którąby dzierżawca miał zapłacić.

UZUPEŁNIENIE TABELI ULGOWEJ.

Przy art. 36 postawione były poprawki do tabeli, która zawiera zestawienie powiatów, mających mnożnik zmniejszony z powodu strat wojennych. Zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Skarbu, przyjęto poprawki p. Trzebińskiego i Kowalczyka, co do powiatów dziańdowskiego i radzyńskiego, a oprócz tego przyjęto poprawkę p. Bucznego, co do części powiatu warszawskiego na prawym brzegu Wisły. Natomiast odrzucono poprawkę p. Jachowicza co do powiatu łaskiego. Prócz tego przyjęto jeszcze poprawkę p. Kędziora, aby wstawić szereg powiatów do tabeli 6, która mówi o ulgach i uwolnieniach indywidualnych również z powodu strat wojennych.

Przy art. 37 odrzucono poprawkę p. Poniatowskiego, która wprowadza inną tabelę ulg dla małorolnych na kresach wschodnich.

Przy art. 38 przyjęto poprawkę p. Grabkiego o wstawienie do tabeli zniżek indywidualnych powiatów ciechanowskiego. Odrzucono poprawki pp. Łaskoty, Stapienia i Krampy, co do innych powiatów. Odrzucono również poprawkę p. Grabkiego do art. 38 i 39, która wobec uchwalenia progresji rozciągała ulgi z powodu strat wojennych także na większą własność.

DODATKOWE ULGI.

Przy art. 40 przyjęto poprawkę p. Włosa, która przyznaje ulgi także tym, którzy wyznaczają pogorzelcom i gospodarzom, dotkniętym innymi klęskami lub chorobą, także osadnikom we wschodnich województwach Rzplitej.

Przy art. 41 odrzucono 181 głosami przeciw 140 poprawkę p. Poniatowskiego, aby parcelantom na osadach, nabytych od rządu, można przyznać zupełne zwolnienie od daniny, a nie tylko obniżenie jej do połowy.

ODRZUCENIE DODATKOWYCH ULG DLA LOKATORÓW.

Przy art. 43 odrzucono poprawkę tow. Szczerkowskiego, która obniżała daninę, wymierzoną na lokatorów, w ten sposób, że do 3-pokojowych mieszkań stosuje się 50% zniżki, do 2-pok. — 75%, a jednokojowe zupełnie zwalnia się.

Przy art. 51 odrzucono poprawkę p. Plechoty, aby daninę można spłacić także krótkoterminową pożyczką państwową.

SPRAWA SPRZEDAŻY GRUNTÓW NA ZAPŁACENIE DANINY.

Przy art. 52, który odnosi się do reformy rolnej, odrzucono poprawkę p. Poniatowskiego, który proponował zupełnie inne brzmienie artykułu, dające szerokie uprawnienia Głównemu Urzędowi Ziemskiemu i zawierające szereg zastrzeżeń dla sprzedających grunt dla zapłaty daniny. Tow. nasi głosowali za tą poprawką.

Nad poprawką p. Kowalczyka do tegoż artykułu, nieco łagodniejszą od poprawki p. Poniatowskiego, odbyło się głosowanie imienne. Poprawka upadła, głosowało na nią 153 posłów, przeciw 185.

Następnie zwykłą większością przyjęto poprawkę p. Wojdalińskiego: 1) Sprzedanie jednemu nabywcy działek ziemi nie może przekraczać obszaru przewidzianego w ustawie o wykonaniu reformy rolnej; 2) o sprzedaży rozstrzyga z wyjątkiem składu okręgowy urząd ziemski, w razie braku zgody decyduje minister skarbu w porozumieniu z prezesem G. U. Z.

Odrzucono poprawkę p. Matekiewicza, według której także stronom miało przysługiwać prawo odwołania od rozstrzygnięcia Izby Skarbowej.

Następnie cały artykuł 52 wraz z poprawkami p. Wojdalińskiego przyjęto 203 głosami przeciw 122.

Przy art. 53 odrzucono w imiennym głosowaniu 189 głosami przeciw 150 poprawkę p. Kowalczyka, według której urzędowi ziemskiemu miało w razie uchylecia się płatnika od zapłaty przysługiwać w razie przymusowej sprzedaży jego gruntu, także określenie obszaru oraz osoby nabywców i która prócz tego odbierała posiadaczom dóbr martwej reki prawo korzystania z uprawnień art. 2.

REPARTYCJA DANINY OD HANDLU.

Przy art. 54 przyjęto poprawkę p. Wierzbickiego, według której ministrowi skarbu przysługuje prawo zawierania układów z przedsiębiorcami handlowymi i przemysłowymi, nieobowiązanymi do publicznego składania rachunków, pod warunkiem, że ogólna suma ich daniny pozostanie ta sama. (Delegacje tych przedsiębiorców prosiły, aby wolno im samym było dzielić daninę między siebie na innej podstawie).

REZOLUCJE.

Z rezolucji przyjęto tylko dwie: p. Nawrockiego, wzywającą rząd do szybkiego przedłożenia ustawy, regulującej stosunki nafty bruttowej, oraz p. Wierzbickiego, wzywającą rząd do natychmiastowego wniesienia ustawy o stempowaniu marki z pobraniem pewnego procentu od ujawnionej gotówki na rzecz skarbu.

Na tem zakończyło się drugie czytanie ustawy. Trzecie czytanie odbędzie się na posiedzeniu piątkowym.

POLSKI BANK KRAJOWY.

Przystąpiono do obrad nad ustawą w sprawie podwyższenia gwarancji Państwa za obligacje Polskiego Banku Krajowego.

Sprawę tę referował tow. Diamand. Podwyższa się gwarancję do 5 miliardów za obligacje komunalne, do dwóch miliardów za obligacje kolejowe i do pół miljarda za wkładki oszczędności. Łącznie z tem upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki w Polskim Banku Krajowym w kwocie 1 miljarda mk.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

O LOS INWALIDÓW.

W końcu posiedzenia tow. Reger wystąpił zapytanie do Marszałka Izby, czy do tej pory dla inwalidów nie spełniono przyrzeczeń, jakie im poczyniono po owej demonstracji, która się tak krwawo skończyła.

Wicemarszałek Osiecki odpowiedział, że Sejm przed tygodniem wezwał Rząd do wykonania ustawy inwalidzkiej. W jakim stadium ta rzecz obecnie się znajduje on nie wie i może tylko zapytanie posła zakomunikować Rządowi.

Następne posiedzenie jutro, w piątek o 10¹⁵ rano.

Kronika sejmowa.

KOMISJA OCHRONY PRACY.

Aczkolwiek w Komisji nie zakończone zostały dwie sprawy: urlopów i służby domowej, na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia 14-go b. m. postawiony został wniosek pos. Gdyka, którego nagłość dopiero przed paru dniami została uchwalona. Chodzi w tym wniosku o zawieszenie ustawy o Kasach Chorych dla Zawiercia.

Na wstępie posiedzenia tow. Ziemięcki zaprzeczył osno przeciwko uprzywilejowaniu wniosków przewodniczącego komisji i postawił wniosek, który został uchwalony, ażeby przekazać wniosek referentowi ustawy o Kasach Chorych, pos. Waszkiewiczowi, który przedstawi referat na jednym z najbliższych posiedzeń.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o urlopach.

Mimo protestu posłów socjalistycznych utrzymany został dodatek do art. 1, wyłączający z pod działania ustawy zakłady, zatrudniające nie więcej niż 4 pracowników. Natomiast przyjęto poprawkę tow. Regera, że i w tych zakładach uczniowie i terminalizatorzy mają prawo do urlopu 14-dniowego po roku pracy, który przysługuje wogóle pracownikom młodocianym.

Na wniosek tow. Ziemięckiego zmieniono normę urlopów dla robotników. Podczas gdy w 2-ym czytaniu większość komisji przeciwko posłom robotniczym przyjęła: 7 dni po roku i 14 dni po 5 latach, obecnie uchwalono 8 dni po roku i 15 dni po 3 latach.

Dla pracowników handlowych i urzędników przywrotnych określono długość urlopu na 2 tygodnie po 1/2 roku i miesiąc po 1 roku.

Jako jeden z końcowych artykułów zaproponował gł. inspektor, Kłot, imieniem Ministerstwa Pracy wniosek, który niniejszą całą ustawę i oddaje sprawę urlopów na łaskę Rządu. Według tego wniosku Ministerstwo Pracy może w drodze rozporządzenia a robić wyjątki z ustawy dla poszczególnych gałęzi pracy.

Przeciwko temu zamachowi na dopiero co uchwaloną ustawę protestowali energicznie tow. Ziemięcki i Reger. Wniosek Ministerstwa Pracy został uchwalony przeciwko głosom wszystkich stronnictw robotniczych.

PROTEST POS. DĄBALA.

Wczoraj komisja prawna rozpatrywała zażalenie pos. Dąbala, przysłane przezeń z więzienia do tej komisji. W zażaleniu tem twierdził pos. Dąbał, że nakaz aresztowania został wydany przeciw niemu, zanim Sejm zezwolił na ściąganie go, dalej, że umieszczono go w celi ciemnej i nieopalonej. Wskutek tego rozchorował się; prosi komisję o przysła-

nie do więzienia przedstawicieli komisji, ponieważ chce na jej ręce złożyć zażalenie, którego nie może przesłać na piśmie. Pos. Dąbala donosi zarazem, że od 2 dni rozpoczął głodówkę, którą doprowadzi do końca, gdyż pozostał mu ten jedyny sposób protestu przeciw bezprawiu, którego stał się ofiarą.

Pos. Tarnawski (Z. L. N.), referując sprawę tego zażalenia, wnosi, by ponownie zebrały się połączone komisje prawnicza, konstytucyjna i regulaminowa dla rozpatrzenia zażalenia.

Tow. Liberman przyłączając się do tego wniosku, żąda, aby ponadto komisja wysłała swoich 2 przedstawicieli do więzienia dla skomunikowania się z pośrednictwem sądu z pos. Dąbalem. Aresztowanie Dąbala nastąpiło wskutek uchwały Sejmu. Sejm tedy jest odpowiedzialny za skutki swojej uchwały. Jest prostym obowiązkiem przywrócić ze strony Sejmu zainteresować się losem swojego członka, którego traktowanie w więzieniu, według jego twierdzenia uraga poczucie ludzkiemu. Sejm ma również obowiązek wyznać aresztowanego posła, skoro na jego ręce zgłasza ten poseł zażalenie z powodu bezprawnego i nieludzkiego postępowania z nim w więzieniu.

Przeciw temu wnioskowi wystąpił cały szereg mówców prawicy z różnymi krótkimi argumentami, zasłaniając się wciąż prawem i niezawisłością sędziowską. Jedyny wyjątek stanowił pos. dr. Tarnawski, który przyznał słuszność argumentu tow. Libermana i przyłączył się do jego wniosku. Wniosek ten nie uzyskał jednak większości.

Uchwalono zażalenie pos. Dąbala odesłać do Min. sprawiedliwości dla niezwłocznego zbadania zarzutów oraz zawiadomienia o wynikach dochodzenia.

OKRĘGI WYBORCZE

Na wczorajszym posiedzeniu komisja konstytucyjna obradowała nad podziałem na okręgi wyborcze Galicji Wschodniej, Wołynia, Polessia oraz woj. nowogródzkiego i wileńskiego. Obrady odroczone z powodu braku niektórych danych.

PODATEK OD ZBOGACENIA SIĘ

Komisja skarbowo-budżetowa uchwalila art. 1 ustawy o podatku od zubożenia się. Referował pos. Radziński. Art. 1 uzupełniono przez poprawkę, że podatek podlega również osoby prawne. Art. 2 i 3 ustalające normę podatku odesłano do podkomisji.

REKWIZYCJA MIESZKAŃ

Komisja prawnicza, administracyjna i miejska na wspólnym posiedzeniu ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o rekwizycji mieszkań oprócz przepisów przejściowych.

ŁĄCZENIE SIĘ SPÓŁDZIELNI

Komisja spółdzielcza pod przewodnictwem tow. Szczerkowskiego przeprowadziła rozprawę ogólną nad rządowym projektem o łączeniu się spółdzielni, postanowiła przyjąć projekt rządowy za podstawę do dyskusji i powierzyła referentowi, dr. Rządowski, zredagowanie projektu z uwzględnieniem uwag, które wyłoniły się w toku dyskusji.

Kronika polityczna.

ECHA ZAMACHU FEDAKA

Z posteru aresztowanych w sprawie zamachu Fedaka, wypuszczono na wolność adw. Celewicz i Osypa Nawrockiego. Śledztwo trwa dalej. Adwokat, dr. Baran, b. dyrektora policji w czasie najazdu ukraińskiego na Lwów, aresztowano ponownie. Pierwszy raz był on aresztowany pod zarzutem zbrodni, której dopuścić się miał przez wykoślenie podburzającej mowy na cmentarzu, obecnie aresztowano go pod zarzutem powtórzenia tej ułtyni, popełnionej w piśmie do władz.

P. Karachan zawiadomił Rząd polski, że dnia 1 b. m. wrócił do Warszawy i objął z powrotem urzędowanie w charakterze przedstawiciela rządu sowieckiego w Warszawie.

W wyborach do Rady Miejskiej w Bydgoszczy wzięło udział 65% uprawnionych do głosowania. Razem oddano 27.399 głosy. Z tego przypadku na listę chłopsko-robotniczą 12.829, N. P. R. 7.252, na listę socjalistyczną 2.055.

Z prowincji.

Rypin.

(Korespondencja własna).

„Patriotyczna“ działalność luźniaków w świetle faktów.

Posel Jan Małkowski i obszarnek Chmielewski z Sumińskiej Wólki w dniu 20 listopada r. b. zarządzili w Rypinie wiec dla „rolników“, aby ich poczęść jak należy się wykrecać od płacenia daniny i podatku dochodowego.

Już na dwa tygodnie przed tem nawoływali proboszcza z samby, żeby kiedyś ogłosił plebanję i dwór, sędzi na wiec. Pojechał tedy w paradyż karci obywateli i księży, a już w gorze zaskoczył z rzadka podział bogaci chłopów, organistów itp.

Tłum zniecierpliwiony czekał na mówców z Warszawy, a tu jak niema tak niema. Aż neroszcie zjawili się obszarnek Chmielewski i zaczął przemawiać. Wymyślał wice na socjalistów, mówił

o ludźkach, o wójcie Witosie, a gdy już wszystkim nawymyślał, zaczął okrzyk pod adresem Belwederu „Pilsudski zdradca!“ Przerażeni się jednak nieboracy, bowiem ze wszystkich stron ozwały się gromkie głosy protestu. „Wycie zdradcy, panowie! Wycie mostałam i pruskom się wysługiwałam. Wycie Polskę obcy zaprzedał, byleby swoje kłopoty ratować. Naczelnik Państwa niech żyje!“

Niemowa sejmowy, ks. poseł Małkowski tylko pleśń rzucił, a kapłańskie usta złościwie ciedliły: „Belwederkie warszawskie“.

Ale nie na tem koniec. Różniacy i piekarze rypińscy, ratując honor wysłaników p. Dmowskiego, chwycili za krzyż, a jeden nawet kozik wyciągnął z za cholewy. Ale że bo że na tem wyszli, gdyż później między sobą mówili: „oj te. pale krwawe, chamy tego młoca“.

Podczas tej ofensywy endeckiej doradca sądowny, Belesław Keszczowski, nawoływał: bij, gwizdaj, bierz ich (pokazując na chłopów i robotników).

Pomieważ wszystko ma swój koniec, więc i bójka się skończyła i wzrusza uciśniona.

Obszarnek Chmielewski zostawił wróg Belwe-

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze.

CELE DELEGACJI POLSKIEJ. DOTYCZĄCE WYNIKI ROKOWAŃ.

Katowice, 14 grudnia. (PAT.). Dziś odbyło się zebranie polskiej prasy górnośląskiej z udziałem pełnomocnika rządu p. ministra Olszowskiego. Obecni byli przedstawiciele wszystkich pism polskich, wychodzących na obu obszarach G. Śląska, między innymi i trzech pism polskich, wychodzących w języku niemieckim. Na wstępie p. minister Olszowski zaznaczył, że należy sobie uprzytomnić na leżycie cel i zakres działania delegacji polskiej, przebiegającej na G. Śląsku. Delegacja ta ma na celu doprowadzenie do spisania z Niemcami konwencji, przepisanej przez mocarstwa sprzymierzone 20 października b. r. Od podpisania tej konwencji zależy moment objęcia G. Śląska przez Polskę. Zadaniem delegacji bynajmniej nie jest podpisanie układów handlowych z Niemcami, ustalenie taryf celnych, kolejowych i żadnych innych, jak to wskutek niedostatków informacji sądziło kupiectwo polskie na G. Śląsku. Delegacja nie jest również żadnym organem wykonawczym i nie może czynić żadnych zarządzeń w kraju, którego administracja we właściwym momencie przejdzie do rąk wojewody śląskiego oraz rady wojewódzkiej. Następnie p. minister Olszowski zaznaczył, że ostatnimi wynikami rokowań. W dziedzinie węgla i rudy, w dziedzinie spraw celnych osiągnięto już zupełne porozumienie. Sprawy wód i elektryczności, ubezpieczeń społecznych, wolnej cyrkulacji postępują b. pomyślnie. Komisja kolejowa jest w trakcie szczegółowego badania skomplikowanego problemu kolejowego i różnice zdań dotyczących zawazyć się nie dają. Natomiast co się tyczy spraw waluty, oraz sprawy związków robotników i pracodawców zaznaczył się zasadniczo przeciwieństwa w poglądach, a uzgodnienie opinii wydaje się na razie niemożliwe na drodze porozumienia.

Kwestie te znajdują się w takim razie wobec wszelkiego prawdopodobieństwa przed sądem superarbitra. Wymagania polskie są ściśle oparte na decyzji mocarstw oraz na słuszności. Nacelowane są przytem umiarkowaniem. W komisji prawnej strony są dalekie od porozumienia, co się zresztą domaczy skomplikowanym charakterem sprawy. To samo można powiedzieć o komisji ochrony mniejszości narodowych. P. Minister Olszowski zaznaczył wreszcie, że intelektualne siły niemieckie zajęte w przemyśle polskim G. Śląska są wielce doświadczone czynnikami w dalszym rozwoju wytwórczości. Likwidacja majątków obywateli niemieckich, którzy się osiedlili na G. Śląsku po pierwszym styczniu 1908 r. nie będzie stosowana do funkcjonariuszy wszelkich stopni zajętych służbowo w przemyśle górnośląskim, którzy nadal w przemyśle tym pozostają.

Podział mienia niemieckiego w Gdańsku

PODZIAŁ FABRYKI BRONI.

Gdańsk, 14 grudnia. (PAT.) Wydział do spraw podziału dawnej własności państwa niemieckiego w Gdańsku postanowił, że budynek fabryki broni w Gdańsku przechodzi na własność wolnego miasta, maszyny zaś, urządzenia i zapasy na własność Polski. Decyzję te Polska i w. m. Gdańsk komentowały w odmienny sposób. Wydział rozdzielił orzekł ostatecznie co następuje: Polska otrzyma: a) wszystkie sprzęty i narzędzia fabryki, które służyły do produkowania broni wojennej i broni łowieckiej; wszystkie maszyny służące do naprawy broni, maszyny do fabrykacji części dodatkowych oraz narzędzia, przeznaczone do fabrykacji broni, motory, dynamo i parowe maszyny, jednak z wyłączeniem maszyn i urządzeń wbudowanych, które tworzą część samego budynku, a które przypadają Gdańskowi; b) Polsce przysługują się równocześnie plany i wzory maszyn i narzędzi; urządzenia polski biurowych fabryki przynajmniej się wraz z budynkiem Gdańskowi; c) w sprawie maszyn, należących przez w. m. Gdańsk dla fabryki po dniu 10 stycznia r. ub. można odwołać się na pismo z dnia 30 sierpnia 1921 r., dotyczące tej sprawy; d) wydział rozdzielił zwrócić się do komisji

reparacyjnej z prośbą o przesłanie dokładnej listy przedmiotów, które w myśl artykułu 238 Traktatu Wersalskiego mają być wydane. Lista ta będzie przedłożona w. m. Gdańskowi i Polsce, które mają ją ostatecznie przyjąć. Na wypadek, gdyby obie strony nie mogły dojść do porozumienia w sprawie któregoś z punktów niniejszej decyzji, mija ona zamiarować bezstronnego sędziego rozjemczego, który po zbadaniu sprawy na miejscu powoła ostateczną decyzję. W razie braku zgody co do osoby sędziego rozjemczego, wyznaczy go Wysoki Komisarz.

Obszarnek Chmielewski w umieszczeniu „patriotycznym“ pouczył i zachęcał zebranych — kto nie chce się zdać na łaskę, lub niechęć rządu, a kto chce, by mas również podatek o trzy czwarte zmniejszono, niechaj wstępuje do związku ludowo-narodowego!!

Po tych słowach rozjaśniły się twarze trzywłokowych łamici. Opuszczano zgromadzenie, mówiąc do swoich osad i wiosek hasła walki z podatkami dochodowymi!

Tak wygląda w świetle rzeczywistości „patriotyczna i państwowa“ robota partii ludowo-narodowej.

O TERMIN KONWENCJI

Genewa, 14 grudnia. (PAT.). Przewodniczący rokowań polsko-niemieckich w sprawie G. Śląska, p. Calonder, otrzymał od konferencji ambasadorów pismo, wynajujące pogląd, że jest w najwyższym stopniu pożądane jaknajspieszniejsze przeprowadzenie prac podkomisji, obradujących na G. Śląsku. W odpowiedzi na powyższe pismo p. Calonder zakomunikował p. przewodniczącemu konferencji ambasadorów, iż ma pełne zrozumienie dla motywów, na skutek których jest pożądane, aby podpisanie konwencji polsko-niemieckiej nastąpiło w terminie możliwie najbliższym, że jednakże należy się liczyć również z tem, iż układ w sprawie G. Śląska musi być wypracowany z całą możliwą uwagą i przemyśleniem, a to z kolei nie pozwala mu na zgodzenie się, aby rokowania, których przewodniczący, narzucony został ustalony z góry termin.

PRACE KOMISJI

Katowice, 13 grudnia. P.A.T. Komunikat prasowy delegacji polskiej. Poszczególne komisje obradowały dziś w dalszym ciągu. W podkomisji dla spraw węglowych i produktów górniczych dyskutowano nad sprawą rudy cynkowej i ołowiu. Na podstawie istniejących materiałów statystycznych ustalono ilość rudy cynkowej, którą wysyłało do Niemiec z polskiej części G. Śląska w latach 1911 — 1913. Podkomisja ta zakończy swe prace prawdopodobnie jutro.

Prace podkomisji celnej są również daleko posunięte. Wszystkie wyszczególnione w decyzji paryskiej punkty, dotyczące spraw celnych, zostały już przedyskutowane.

Podkomisja kolejowa objęła dziś w dalszym ciągu pograniczne odcinki linii kolejowej w pow. Rybnickim.

W podkomisji dla spraw wodnych i elektryczności ustalono, że kontrakty co do wzajemnych dostaw prądu elektrycznego mają być ustalone przez obie strony. Podkomisja ta zawiadza dziś rano urządzenie wodociągowe w szybie „Adoffa“ w pow. Tarnogórskim, gdzie badania stan będących w toku robót melioracyjnych.

W podkomisji dla spraw walutowych stwierdzono rozbieżność zapatrywań obu stron. Również w podkomisji dla spraw związków robotniczych, poglądy co do dalszej jednolitej organizacyjnej istniejących związków robotniczych po obu stronach G. Śląska są rozbieżne.

Wiceminister Eberhardt, przewodniczący podkomisji kolejowej i członek prezydium delegacji, odbył w dniu dzisiejszym naradę z tułajczym polskim związkiem kolejowym.

Plebiscyt w Szoproniu

Wiedeń, 14 grudnia. (PAT.). „Politische Korrespondenz“ donosi, że międzysojusznicka komisja w Szoproniu nie uczyniła użytku z upoważnienia konferencji ambasadorów, aby plebiscyt w Szoproniu odłożyć do 18 grudnia. Według doniesienia gen. Ferrario głosowanie w Szoproniu rozpocznie się dzisiaj o godz. 8-ej rano. Z tego powodu rząd austriacki zgłosił protest do Rady ambasadorów, wycofał swych 32 komisarzy plebiscytowych z terytorium plebiscytowego oraz zapowiedział, że nie uzna wyników głosowania.

Czwórpoprzymienie

UKŁAD PODPISANY.

Waszyngton, 13 grudnia. P.A.T. (Havas). Pełnomocnicy Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii i Japonii podpisali dziś układ w sprawie czwórpoprzymienia.

ZGODA JAPONJI.

Nowy Jork, 14 grudnia. P.A.T. (Havas). Delegacja japońska przyjęła, z pewnymi zastrzeżeniami, zaprojektowany na konferencji stosunek morskich sił zbrojnych.

Briand o stosunkach z Watykanem

Paryż, 13 grudnia. P.A.T. (Havas). Odpowiadając w senacie na interpelację w sprawie wznowienia stosunków z Watykanem, Briand oświadczył na wstępie, że dyskusja toczy się jedynie i wyłącznie z punktu widzenia polityki zagranicznej, a wszystkie inne względy polityczne winny być zaniedbane. Premier podkreśla, że właśnie dlatego, iż Francja zachowuje neutralność wyznaniową, powinna być reprezentowana w Rzymie. Rozdział kościoła od państwa a ponowne ustanowienie ambasady przy Watykanie, to — zdaniem Brianda — dwie rzeczy zupełnie różne.

Omarwiając z kolei rolę Jannona, prezydent oświadczył, że przedstawiciel Francji nie mógł czynić żadnych koncesji poza granicami terenu, na który został wysłany. Ustalono poprzednio, że Stolica Święta zna ustawy republiki francuskiej i że właśnie mając dobre te ustawy, zgodziła się na podjęcie rokowań.

Wiadomości telegraficzne.

— Były prezes Uralskiego Sowietu, Biełogorodow, który swego czasu spowodował zabójstwo rodziny cesarskiej, mianowany został obecnie zastępcą komisarza spraw wewnętrznych.

— Otwarcie drugiego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej nastąpi 17 grudnia.

— Włoski minister spraw zagranicznych zawiadomił rząd francuski, że rząd włoski uznaje zupełną słuszność żądania przez Francję zadośćuczynienia z powodu wrogich manifestacji w Turynie.

— Oddziały wojsk peruwiańskich przekroczyły granicę Chile.

W sprawie bezrobocia i ustaw wyjątkowych. Grodno.

(Korespondencja własna).

Na telegraficzne wezwanie dnia 11 grudnia r. b. przybył do oddziału Związku metalowców sekretarz okręgowy tow. Rączka i odbył zebranie członków Zw., na którym omawiano obecną sytuację kryzysu przemysłowego, a w szczególności położenie robotników grodzieńskich, którym fabrykanci proponowali żółte płace od 25 do 50 procent z tygodniową pracą w tygodniu, na co robotnicy się nie zgodzili, a fabrykanci, chcąc pokazać swą siłę, zamknęli fabryki, wydalając robotników na bruk wśród zimy, mszcząc się na robotnikach barbarzyński sposób; rezultatem jest głód, rozgoryczenie i nienawiść do fabrykantów wśród robotników.

Po omówieniu zbrodniczej taktyki fabrykantów grodzieńscy robotnicy wybrali delegację, która z sekretarzem okręgowym udała się do starostwa w celu przedstawienia ciężkiego położenia robotników i zażądania wywarcia wpływu na fabrykantów, aby uruchomili fabryki.

Starosta grodzieński przyjął delegację i wezwał fabrykantów na wspólną konferencję z delegacją robotniczą. W wyniku tej konferencji fabrykanci zobowiązali się zwrócić do rządu o udzielenie pożyczki, w celu uruchomienia fabryk i zatrudnienia pozbawionych pracy.

Dnia 12 grudnia odbyło się powtórne zebranie robotników, na którym jednogłośnie uchwalono: protest przeciw zamykaniu fabryk i obrywaniu plac zarobkowych do czasu ogólnego potępienia artykułów ustaw wyjątkowych, którymi reakcja kapitalistyczna chce odebrać robotnikom prawa, zdobyte przez robotników w ciężkich warunkach życiowych, z poświęceniem najwybitniejszych towarzyszy. Zebrani robotnicy stwierdzili, że żadne wyroki, oparte na paragrafach ustaw carskich, nie odstrasza ich, zorganizowanych w instytucjach klasowych, od walki za wolność strajków, jako jedynej broni robotniczej przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Robotnicy domagają się od Rządu polskiego w Polsce demokratycznej — zniesienia ustaw carskich, a wprowadzenia w życie ustaw demokratycznych.

Najkategoryczniej robotnicy protestują przeciw zamachowi na 8-mogodzinny dzień pracy, przeciw projektom ustaw wyjątkowych, którymi reakcja kapitalistyczna chce odebrać robotnikom prawa, zdobyte przez robotników w ciężkich warunkach życiowych, z poświęceniem najwybitniejszych towarzyszy. Zebrani robotnicy stwierdzili, że żadne wyroki, oparte na paragrafach ustaw carskich, nie odstrasza ich, zorganizowanych w instytucjach klasowych, od walki za wolność strajków, jako jedynej broni robotniczej przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Robotnicy domagają się od Rządu polskiego w Polsce demokratycznej — zniesienia ustaw carskich, a wprowadzenia w życie ustaw demokratycznych.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne.

CYRK 16 atrakcji Ruch robotniczy. Z życia partii.

W niedzielę, dn. 16 b. m. o godz. 10 m. 30 w Teatrze Praskim odbędzie się wiec, na którym przemawiać będą tow. Jaworowski, Gardecki i Lewacz n. t. „Klasa robotnicza wobec sytuacji obecnej”. Towarzysze, stawcie się licznie!

Wice na Ochocie. W niedzielę, d. 18 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnic, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się wiec. Przemawiać będą tow. tow. Żerkowski, Mamczar i Holówko w sprawie ochrony lokatorów. Towarzysze, stawcie się licznie.

Poddzielnia Czerniakowska wzywa wszystkich pepecowników z następujących fabryk: Gazowni na Ludnej, Auto — Smolna, Eberhard i Wolski, Rudzki, Tworkowski, Ladyński, Rephan, Zegluga, Martens i Daab, Garaż miejski ul. Łazienkowska, Stacja pomp, Braumman, Warsztaty samochodowe N. N. Komisarjatu, Ruzewicza, Kapeluszkowej, Meta, Fabryki tytoniu przy ul. Ludnej, Farbko-wej i Młyna parowego na zebranie organizacyjne, odbędzie się mające w poniedziałek, d. 19 b. m. o g. 7 w lokalu O. K. R. przy ul. Aleje Jerolimskie Nr. 6.

Dzielnica Praska. W czwartek, d. 15 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnic, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, d. 15 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu dzielnic, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło drukarzy P. P. S. W czwartek d. 15 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie koła drukarzy P. P. S.

Dzielnica Jerolimska. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnic, Chłoda 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Zebranie ogólne kobiet P. P. S. W piątek d. 16 b. m. o godz. 8 w lokalu O. K. R. Al. Jerolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie kobiet P. P. S., na które proszone są o konieczne przybycie wszystkie towarzyski zorganizowane.

N. Bródno. W piątek d. 16 b. m. o g. 5 w lokalu dzielnic, Chłoda 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 7 lokalu O. K. R., Al. Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. W piątek, d. 16 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnic, Sołec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym referat wygłosi tow. Zawadzki n. t. „Socializm a życie”.

Dzielnica Ochota. W piątek d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnic, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Baczność, piekarze PPS. W sobotę, d. 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnic Jerolimski, ul. Chłoda 41, odbędzie się walne zebranie Koła Piekarzy P. P. S. w sprawach bardzo ważnych. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Wszyscy tow. powinni przeczytać doskonałą broszurę tow. Czapińskiego p. t. „BANKRUCTWO BOLSZEWIZMU”.
Wyd. Księgarni Robotniczej.

Ruch zawodowy.

Zw. Prac. Miejskich w Polsce, Warecka 7 m. 4. Dziś, w czwartek, punktualnie o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Zw. Rady Naczelnej. Na porządku obrad: Sprawa 18 pensji. Wejście za okazaniem legitymacji delegata Związku.

Zebranie delegatów kolnerkich, w sprawie stałego oprocentowania się na rzecz bezrobotnych, odbędzie się w d. 20 b. m. t. j. we wtorek o g. 10 r.

Zebranie organizacyjne pracowników kolnerkich odbędzie się d. 17 b. m. z soboty na niedzielę o g. 11 w nocy. Sprawy ważne.

Baczność, młynarze! W niedzielę, d. 18 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Leszna 53, odbędzie się walne zebranie Sekcji młynarzy. Na porządku dziennym sprawozdanie z pertrektacji. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Robotniczy klub sportowy. Dziś w lokalu Rady Zawodowej, Al. Jerolimskie 6, o godz. 7 i pół w. odbędzie się zebranie Robotniczego Klubu Sportowego.

Ze Związku Gastronomiczno-Hotelowego. W d. 2, 3 i 4 b. m. odbędzie się konferencja Zarządu Głównego Związku Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce pod przewodnictwem tow. Bawarskiego z Łodzi. Pomimo, że konferencja dużo czasu musiała poświęcić sprawom organizacyjnym, życie polityczne i społeczne miały rolę głośnie w jej obradach.

Konferencja po wszechstronnym omówieniu gwałtownie, zgrzmiałych bądź samemu istnieniu klasy robotniczej, bądź też godzących w podstawowe a tak ciężko nabyte prawa uchwały.

Protest przeciw projektowaniu ustawy wy-

jątkowym, znajdującej, że ustrojstwo prawa daje dostateczną broń w ręce czynnikom rządzącym przeciw zamachom wywołanym tak z prawa, jak i z lewa.

Protest przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień roboczy;

Protest przeciw niewłaściwemu traktowaniu kryzysu przemysłowego i wynikającej stąd klęsce społecznej — bezrobociu;

Protest przeciw gwałtowni nad inwalidami — tymi, którym rząd i społeczeństwo jaknajwięcej troskliwej opieki się winni;

Rezolucję, żądającą wprowadzenia ustawy o kasach chorych na cały teren Państwa Polskiego.

Nowe sposoby konkurencji.

Ministerjum Zdrowia Publicznego wydało rozporządzenie (26. II. b. r. M. P. N. 69), że piekarnie, które nie odpowiadają przepisom tego rozporządzenia, winny być natychmiast zamknięte, ponieważ niedopuszczalnym jest, aby społeczeństwo zaopatrywane było w chleb wyprodukowany w piekarniach nieodpowiadających elementarnym potrzebom higieny.

Oddziały Związku Sprzyjającego, które przedewszystkiem mają za zadanie zwalczanie tego zła, zaczęły od komisji techniczno-sanitarnych przy magistratach, aby wspólnymi siłami ten obowiązujący dekret w życie wprowadzić. Jakież więc było ich zdziwienie, gdy wspomniane komisje specjalne dla przestrzegania higieny powołane, zaczęły się wykazać różnymi sposobami, od spełniania swych obowiązków.

Najlepszy wykręt znalazła wspomniana komisja w Gródzisku, gdyż na żądanie oddziału Zw. Społ., aby nieodpowiednie piekarnie zamknąć, komisja odpowiedziała, że to niemożliwe, bo piekarnie te są potrzebne dla... konkurencji. Zrozumiałe jest, że tego rodzaju konkurencja fatalnie odbiła się na zdrowiu społeczeństwa, czego dowodem nieczystości różne znajdujące się jednokrotnie w pieczywie z tego rodzaju konkurencyjnych zakładów.

Władze odnośnie winny się zastanowić czy ten nowy rodzaj konkurencji, tolerowany przez komisje sanitarne, korzystny będzie dla społeczeństwa, społeczeństwo zaś winno przyjąć zwalczającą politykę z pomocą w zwalczaniu podobnej konkurencji, która stosowana będzie kosztem zdrowia publicznego.

E. O.

Ruch kulturalno-oświatowy

Wieczór Zamenhof-Grabowski-Zakrzewski. Stowarzyszenie esperantystów „Proca” urządza w niedzielę d. 18 b. m. o g. 5 pp. w lokalu „Gospody Robotniczej” (Bagatela 12a) wieczór, poświęcony pamięci twórcy esperanta oraz zmarłych niedawno wybitnych esperantystów polskich Ant. Grabowskiego i Ad. Zakrzewskiego. Wstęp wolny dla członków i wprowadzanych gości.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 8200 — 8285 — 3275.
Franki francuskie 252,50 — 255.
Funtów angielskich 18,200 — 18,250.
Marki niemieckie 18.

Teatr „Nowość” Belaska 5

Dziś:

„Kuzynek z Honolulu”

Początek 8 wieczorem.
Bilety u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9. do godz. 5 po poł. — wieczorem w kasie teatru.

Kronika.

Gdzie się podniewa podatek od przedmiotów zbytku? Komunikują nam, że w sklepach, w których sprzedaje się przedmioty zbytku, kupcy, doliczając 10 proc. podatek, nie wystawiają kwitu i w ten sposób podatek ten zamiast do skarbu, wpływa do kieszeni kupców. Zwracamy uwagę publiczności kupującej, że kupcy obowiązani są wystawiać kwity, kupujący zaś powinni kwity tych, żądać bezwzględnie.

Zwracamy również uwagę na to, że kontrola tego podatku odbywa się bardzo niedbale.

Węgiel. Cene sprzedawanego przez Wydział Zaopatrywania węgla zostały z dniem 15 b. m. znacznie zmniejszone. Jednocześnie obok utrzymywanej sprzedaży węgla grubego na kupony, składnicy upoważnieni zostali do sprzedawania drobniejszych gatunków węgla bez zgłoszenia kart opłatowych w dowolnych ilościach, jednakże po cenach wyznaczonych przez Wydział Zaopatrywania. Również składnicy mają prawo uskutecznić zbiorowe realizowanie kuponów węglowych dla poszczególnych domów.

Wyznaczone przez Wydział Zaopatrywania ceny detaliczne rozumieć się będą dostawy — loco skład. Składnicy jednak mogą sprzedawać węgiel z dostawą w warunkach, iż ceny za dostawę będą ustalone i ogłoszone przy kasie.

W obecnym okresie na karty składowe opałowe wydają: na Nr. 2 i 3 po 100 kg. węgla grubego lub kości I i II za mk. 1675 oraz na kupony Nr. 4 i 5 po 50 kg. węgla grubego lub kości za 888 mk.

Niezależnie od sprzedaży detalicznej Centrala Wydziału Zaopatrywania — Kredytowa 2 — po ukończeniu realizacji kart opałowych zrzeszeniem naukowców, urzędników i t. p. realizuje jednorazowo karty opałowe dla instytucji społecznych, prywatnych biur, lekarzy, adwokatów, i t. p., wydając minimum 1 i pół tonny węgla (1 tura).

Nadto Wydział Zaopatrywania sprzedaje drzewo opałowe szczapowe suche po mk. 185 za pud (mk. 8235 za tonnę), okłady zaś opałowe zaopatrzone są w drzewo krótko rżnięte i drobno łupane,

CENY WĘGLA dostarczanego przez Wydział Zaopatrywania ZNIZONO!

od dnia 15 grudnia r. b.

WĘGIEL GRUBY, KOSTKA I i KOSTKA II	Mk. 16.750 za 1 tonę
ORZECH I i ORZECH II	„ 16.000 „ 1 „
ORZECH III i POSPOLKA	„ 13.250 „ 1 „
GRYSIA	„ 11.200 „ 1 „

W detalu — loco skład, w hurcie — z dostawą do domów loco podwórze.

Detalicznie węgiel sprzedawany jest w miejskich składach opałowych.

Hurtowa (minimum 1 1/2 tony) — 1 tura — węgiel dysponowany jest przez Centralę Wydziału Zaopatrywania (Kredytowa 2 — pok. 35), tel. 139-57.

Drzewo opałowe

krótko rżnięte suche i drobno łupane w miejskich składach opałowych po Mk. 195.— za pud — Mk. 1.190.— za 100 kg.

Drzewo suche szczapowe w żądanych ilościach po cenie Mk. 135.— pud (Mk. 8235.— za 1 tonę) dla instyt., piekarń i osób prywatn. zgłoszenia przyjmuje Wydział Zaopatrywania — Kredytowa 2, Pokoje Nr. 35 i 39, tel. 139-57 i 36-31.

które sprzedawane jest po mk. 185 za pud (mk. 1190 za 100 kg.).

(a) Pomoc lekarska dla ubogich. W związku z przekazaniem wydziałowi zdrowia publicznego lekarzy dla ubogich, wydział zdrowia reformuje wspomnianą pomoc w ten sposób, że lekarze dla ubogich będą posiadać szerszą kompetencję w zakresie udzielania pomocy lekarskiej ludności niezamożnej zwłaszcza na przedmieściach.

Posiedzenie plenarne Rady miejskiej odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w sali obrad Rady.

Wymiana dokumentów wojskowych na uniwersytecie. Bratni Pomoc Uniwersytecia Warszawskiego zawiadamia, że koledy, którzy złożyli swoje dokumenty wojskowe (oryginały) z P. K. U. 1-go p. p. Leg. z P. K. U. 5 p. p. Leg. — z P. K. U., zamieszkałego, jakoteż ci, którzy jeszcze nie otrzymali dokumentów z P. K. U. 21 p. — mają zgłosić się po odbiór tychże, przynosząc kopie w datkach 16, 17, 18 i 19 b. m. t. j. w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek od godz. 9 — 1 w lokalu „Bratniej Pomocy”.

Szkoła mechaników traktorowych. D. 9 stycznia 1922 r. zostaną otwarte pod kierunkiem dyrektora szkoły kierowców samochodowych Y. M. C. A. im. Bejko szkoły mechaników traktorowych. Wykłady i zajęcia odbywać się będą trzy razy tygodniowo w przedziale czterech miesięcy pod kierunkiem wykładowców i instruktorów przy użyciu traktorów systemów europejskich i amerykańskich.

Szkoła posiadać będzie 4 równoległe kursy: dwa rannego i dwa wieczornego. Zapisy przyjmują codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt Y. M. C. A., Okólnik 9, od godz. 10 — 12 i od 8 — 7.

Publiczna biblioteka angielska Y. M. C. A. Dn. 1 b. m. została otwarta na Pl. Trzech Krzyży 10 m. 8 biblioteka angielska Y. M. C. A. Biblioteka jest otwarta dla wszystkich i ma na celu udzielenie szerokiego ogółowi korzystania z tak drogiego obecnie księgi angielskiej.

Biblioteka składa się z ksiąg naukowych i powieści. Dział naukowy posiada ksiąg z dziedziny nauk społecznych, historii (z uwzględnieniem ksiąg o wojnie światowej), rolnictwa, techniki lotniczej i automobilizmu. Dział powieściowy składa się z 300 tomów i będzie wkrótce powiększony.

Konkursy literackie. Zw. b. powiatów G. Słaskich ogłasza dwa konkursy literackie, jeden na napisanie sztuki o „Życiu powiatowego”, drugi — „Pamiętników” z czasów powstania. Przewidywane są 3 nagrody główne: 8.000 mk. 2.000 mk. i 1000 mk. oraz 20 nagród po 100 mk.

Temin nadawania pras dramatycznych do Wydz. Rep. Zw. b. Powst. upływa 15 stycznia 1922 r., pamiętników — 1 marca 1922 r. Po zwycięstwie w konkursie konkursu wracać się należy do Wydz. Propagandy Zw. b. Powst. w Małej Dąbrowie (Eichenau) ul. Kalwicka 12.

WYPADKI:

Pożar w warsztatach kolejowych. Wczoraj o g. 8 wiecz. wybuchł pożar w górnym warsztacie kolejowym, położonym w odległości 1 kilometra od dworca Wschodniego. Pożar rozpoczął się od pięciu odlewów panewek i rozszerzył się na bliźniacze lokomotywy. Na miejsce pożaru przybyły 4 oddziały straży ogniowej: nie mogły jednak rozpocząć ugaszania wobec braku hydrantów. Dopiero o g. 10 przeprowadzono dwie łaje, w ten sposób z fabryki „Pierick” i w ten sposób nie dopuszczono ognia do sąsiedniej szopy, w której znajdowało się 40 wagonów towarowych.

Obrzynała hala, gdzie mieściły się słusarnia i lakiernia, spłonęły doszczętnie: pozostały tylko mury. W warsztacie spaliło się 13 wagonów w tym 3 pulmanowskie. Strażnicy z pomocą robotników warsztatowych uratowali 9 wagonów oraz wiele urządzeń. Gaszenie zgłisz trwało do rana.

Pożary. Wczoraj o godz. 4 i pół rano wybuchł pożar przy ul. Młyniej Nr. 9a, w kamienicy przy fabryce skrzyń i wyrobów drzewnych p. f. „Syrena” (właśc. Jakób Grünhaus). Mnożono najcięższą łatwopalność w postaci surowego materiału drzewnego, uczyniło się to rozszerzenia ognia. Na miejsce przybyły dwa oddziały straży ogniowej, które pod kierunkiem zastępcy komendanta, p. Kuberskiego, tak umiejętnie i szybko opamnowy ogień, że nie dopuściły do przeniesienia się ognia na sąsiednie kamienice z kamieniem szopy z deskami i gotowymi skrzyżniami, oraz — z drugiej strony — na warsztat z maszynami. Spalił się tylko kamień z telefonami, kabinami elektrycznymi i materiałem surowym. Przyczyna pożaru — wadliwe ustawienie pieca. Straty wyniosły 500 000 mk.

W warszawskiej oklepnicy parowej przy ul. Dwieście Nr. 14 - 16 wybuchł pożar w magazynie, gdzie walczyli porucznicy niedopałka papierosa lub zapalniczki z suchym mech. strząsły do filarów, olej, a następnie deski. Silny gęsty dym utrudniał akcję ratunkową 4-go oddziału straży, mimo to, ogień szybko ugaszono, a dogaszanie żarzą-

cego się mechu trwało dwie godziny. I cenna, uszkodzona szybkiej akcji ratunkowej, nie dopuszczono ognia do kilkunastu kadzi, napełnionych olejem. Straty wyniosły 300 000 mk. Fabryka jest assekurowana w warszawskim t-wie ubezpieczeń.

Na tło handlu mieszkaniami. Kazimierz Dudziński (Saczynia 7) oskarżył Władysława Rzymaczewskiego (Chmielna 68) o wyłudzenie 40 000 mk. pod pozorem odkupu mieszkania.

Przywłaszczenie. Zamieszkał w Równem: Elżysza Oliwczakowa, vel Szpilfogel, i Salama Krzyż, zamieszkał w tem mieście, z upoważnienia domu handlowo-ekspedycyjnego (Nalewki 18) — 577.133 mk., które przywłaszczył i zbiegł.

Pędzący łup na święta. Po oderwaniu kłodek dostali się złodzieje do mieszkań wódek Karola Szyta (Nowolipki 42) i skradli 500 butelek wódek, wartości 1 000 000 mk.

Zamach samobójczy w kapieli. 22-letnia Lidia Maj, prawosławna, żona właściciela domu w Kał-szu, przy ul. Wiatarskiej Nr. 21, pospoliczawszy się z mężem, przejechała do Warszawy, udając się do łazienki centralnej, (Krak.-Przedm. 16-18) i zajęła numer z wanną. Tę desperatka wystąpiła z rewolweru w kłódkę pierwszą usiłowała pozbawić się życia. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala św. Rocha, Wschodniemu szpitalowi, rewolwer jakoby pozostawiła przygodnie znajomemu, poznanemu w podwórzu.

Wędrowni włamywacze. Nocy wczorajszej dostali się złodzieje do restauracji M. Broda przy ul. Dzikiej Nr. 5, gdzie zrobili wyłom w murze i dostali się na I piętro do kantoru i skradli domu handlowego p. t. „M. Rasbe i S-ka” w tymże domu i skradli 75 tuzinów skór miękkich, kolorowych ogólnej wartości 5 000 000 mk.

Przes podkop. Za pomocą podkopu z piwnicy dostali się złodzieje do magazynu mód Heleny Zaremby przy ul. Nowy Świat 87 i skradli materjały jedwabne i aksamitne ogólnej wartości 2 000 000 mk.

Napad bandycki. Kilku bandytów nie mogąc się dostać do zagrody Wawrzynca Bartosa we wsi Przyborów, gm. Świebów w pow. Gostyńskim z powodu zamknięcia przed nimi drzwi wystawili okno i do-wstawy się do wnętrza zagrody przez okno, uzbrojeni w długie noże pobili i pokaleczyli rodzinę Bartosa, domagając się pieniędzy. Zrabowali dwa tysiące (więcej nie znaleźli), 25 rb. w złocie oraz garderobę za 100 tys. mk., ubiegli.

Wykrycie bandy włamywaczy. Na terenie powiatów niezawalczanych, włocławskiego, kołńskiego, słupieckiego, grzelińskiego i kowalewskiego od dłuższego czasu operowała banda przestępców włamywaczy, trapiąc mieszkańców tych okolic ciągłymi kradzieżami i rabunkami. Mianowicie oni w ten sposób swoimi występami, że po każdym rabunku przesłali się na teren własnego powiatu, gubiąc za sobą wszelkie ślady, w każdym bowiem powiecie działa inna komenda policji.

Kradzieże i rabunki trwały bez przerwy i porażły przybierać charakter i niebezpieczny charakter. Wreszcie przed trzema dniami patrol policyjny, przechodząc przez wieś Kozubek gm. Boguszyce zastrzelił do zagrody Unibalskiego i zabił u niego 2-ich podejranych osobników i jedną nieznaną kobietę. Jeden z tych osobników, posiadający legitymację na nazwisko Stefana Kozłowieckiego był pod wierzchnią odzieżą ukrytym szlakiem szewcowa. I mimo, że — jak twierdził — otrzymał to z powodu zimna, został wraz z towarzyszem i przyjaciółką aresztowany. Wszczęto dochodzenie i stwierdzono, że należą oni do tej właśnie, od dłuższego czasu operującej bandy. Przyznali się oni do dziesiątków kradzieży i rabunków na terenie wyżej wymienionych powiatów i wydać trzech swoich spółników, których też aresztowano. Wykryto przysług wielu ich paserów i odebrano wiele zrabowanych przez nich towarów.

Bandę całą osadzono w wielolewskim więzieniu.

Z sądów.

O nadużyciu w urzędzie monopolu tytoniowego.

Skreślona dwukrotnie z wykandy z powodu natury formalnej sprawa dyrektora monopolu tytoniowego, dn. Karola Seelgera, oskarżonego o przyczynienie Skarbowi Państwa milionowych strat przez nader rzad gospodarke, tudzież o przekroczenie władzy — znalazła się wczoraj na wotandzie w Sądzie Okręgowym, gdzie rozprawom przewodniczył sędzia Jaworski.

Oto zresztą w ogólnych zarysach streszczenie aktu oskarżenia:

W styczniu 1919 r. ówczesny minister skarbu, English, powierzył zorganizowanie zarządu monopolu tytoniowego w Polsce i kierownictwo wszystkich zakładów tegoż monopolu, istniejących w Galicji, drzewi Karolowi Seeligerowi, b. dyrektora rządowej fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie. W lutym 1920 r. z polecenia prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, delegowany został st. kontroler, Kadzidowski, do zbadania gospodarki generalnej dyrektora monopolu tytoniowego w Warszawie. Po przeprowadzonej kontroli w tejże dy-rekcji i podatkowych jej: urzędzie sprzedaży i rządowej fabryce wyrobów tytoniowych, sporzą-

dano 7 protokołów, opartych na odnośnych dowodach. Wykazano one cały szereg nieprawidłowości, skutkiem których skarby państwa narażony został na stratę około 50 milionów marek.

Największą szkodę poniósł skarby państwa wskutek nieprzeprowadzenia właściwej kalkulacji cen sprzedaży na papierosy holenderskie, zakupione od firmy A. C. Boursea w ilości 117 milionów. Między innymi nie uwzględniono spadku waluty, kosztów transportu, administracji, przewoźni, manka i opłat celnych. Przyjmowanie transportów było źle zorganizowane, okazał się brak papierosów, przyczem nie sporządzono protokołów przy wypożyczaniu władz kolejowych. Prócz tego w samych składach wykryto kradzież 100.000 sztuk papierosów ze skrzyń, pomimo, że w księgach zaprotokolowaną była pełna zawartość skrzyń.

W związku ze stwierdzonymi brakami i ustaloną kradzieżą, ze strony dra S. żadnych zarządzeń ani dochodzeń nie uskutecznił. Jako na punkt nieprawidłowej gospodarki dyrektora, st. kontroler wskazał na fakt bezprawnego wydawania bezprawnie papierosów i cygar w postaci „prób“ różnym urzędom państwowym oraz towarzystwu Cedergren i deputatów tytoniowych.

Brak wszelkiej kontroli fabryk, urzędów sprzedaży, dzienników dochodów i dochodów, narażał skarby państwa na duże straty. Na koszt skarbu państwa oprócz tego zakupione były: pościel do pokojów gościnnych, zajmowanych przez teściów dra S., rolety, żyrandole, obicia i t. p. Przy fabryce istniał ogród warzywny, którym zarządzała żona dra S. a z warzyw tych korzystał mieli eskarżony dr. S. brat jego, Ferdynand, dyrektor Loterii Państwowej, dr. Mikulecki, b. Szef Sekcji prez. ministerstwa skarbu i J. Perlman, referent dysekcji monopolu tytoniowego.

Oprócz powyższych nieprawidłowości, narażających skarby państwa na ogromne straty, kontrola stwierdziła jeszcze szereg faktów, świadczących o nadużyciu władzy ze strony dra S. Jeden z nich, o ile przewód sądowy go ustali, jest istotnie charakterystyczny: jest to zawarcie umowy... z samym sobą. Mianowicie dnia 23 września 1919 r. zawarta została umowa między dr. Karolem Seeligem, występującym w charakterze dyrektora monopolu tytoniowego, a... tymże dyrektorem Seeligem, dyrektorem monopolu. Opiewa ona, że dr. S. wynajmuje we frontowym budynku mieszkalnym fabryki tytoniu z dn. 1 września 1919 r. mieszkanie z trzech pokojów, gabinetów, pokoi dla służby, łazienki i ubikacji razem z centralnym ogrzewaniem i światłem elektrycznym za 1200 marek rocznie. Rozwiązanie najmu nastąpić może ze strony rzędu nie wcześniej, niż 1 listopada 1921 r.

Identyczna umowa zawarta została z bratem oskarżonego, dr. Ferdynandem Seeligem, drem Wiktoorem Mikuleckim, obecnym wiceministrem skarbu i inż. Perlmannem. Prócz powyższych, wymienionych w kontrakcie, lektorzy korzystali z bezpłatnego węgla fabrycznego i drzewa na opał, wbrew zresztą okólnikom, podpisanemu przez samego dyrektora Seeligera. Za wszelkie wymienione zarządzenia, nieprawidłowości i całokształt gospodarki, powodujące odciski straty dla skarbu, odpowiedzialny jest dyrektor generalnej dysekcji monopolu tytoniowego, dr. Karol Seelig, powołany do samodzielnego decydowania wszystkich spraw, wchodzących w zakres monopolu. To też Najwyższa Izba Kontroli Państwa, na mocy uchwały kolegium postanowiła zawiesić dra S. w urzędowaniu.

Oskarżony dr. S. do winy nie przyznał się: stracił na kinsie gułdena hol. tłumaczy on trudnością w utrzymaniu od centrali dewiz gułdenów i uzyskaniu ich zbyt późno, na skutek czego straty rzeczywiście były bardzo znaczne. Braki oskarżony tłumaczy niedociągą ze strony władz kolejowych do spisywania protokołów, oraz rozkradaniem papierosów przez gawiedź uliczną, która urządziła napady na transporty. Półki tytoniowe wydawane były, gdyż to praktykowano jest we wszystkich zarządach monopolowych, z którymi dysekcja konkurować musi. Deputaty wydawano w celu umożliwienia faktycznym wytwórcom oszczędzenia ich jakości.

Zarzut o to, wynajęcie mieszkania „z czyszczeniem wprawdzie niewysokim“, oskarżony tłumaczy niechęcią kontrolerów wobec obokarajowych urzędników z Małopolski. Co do rolet, żyrandoli i t. d. — skarby państwa uszczerbku nie poniosł, gdyż przedmioty te są drogie, choć używane, wielokrotnie więcej warte, niż wynosi ich cena kupna.

Oskarżenie papierał prokurator Rettinger, obronę wnoszą adw. Holmold — Ostrowski.

Wśród świadków powołanych przez prokuratora, spotykamy b. ministra skarbu, Władysława Grabskiego, b. wiceministra skarbu, dr. Weinfeldta, wiceministra skarbu, dr. Mikuleckiego; wśród powołanych zaś przez obronę: dr. Rybińskiego, dyrektora P. K. K. P. — jako rzeczoznawcę.

Dziś dalszy ciąg rozpraw.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Cyryl i Wulfi“. Jutro pod dyktando E. Młynarskiego ukończy się po raz pierwszy piękna opera Zelenkiego „Goplana“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu“ K. Wroczyńskiego.

Teatr Polski. Dziś „Lenin“ i „Piękna Helena“ W. Grubickiego. Jutro „Noc listopadowa“.

Teatr Reduta. Dziś „Ewa“.

Teatr Mały. Dziś premiera Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Czysty interes“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Doniady“.

Teatr Nowości. Dziś „Kuzynka z Hosiadu“, jutro z powodu próby jenerałowej operetki Lehara p. t. „Biały Masur“ przedstawienie zawieszono.

Teatr Wodewil. Dziś „Hrabina z Tabarin“.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Panna służąca“.

Teatr Praski. Dziś „Chata za wsią“. Początek o g. 8 w.

POKWITOWANIA.

Na warszawski fundusz wyborczy.

Robotnicy Wojskowej Wytwórni zapalników artyleryjskich, dodatek do listy Nr. 3 dzielnicy Jerozolimskiej mk. 662.

Kiszkarcz przy Zw. Spożywczym na listę Nr. 9 dzielnicy Jerozolimskiej mk. 5000.

Na fundusz organizacyjny P. P. S.

Za pośrednictwem tow. K. Neubauera towarzyszy i towarzysze z Elektrowni Warsz. mk. 24.000.

Do dyspozycji komitetu powracających z Rosji. Składa A. M. palto damskie, bluzkę, 2 pary pończoch.

Tow. Balsigerowa z ofiarowanych do jej rozporządzenia przez tow. H. Bezmasiego 1000 mk. przeznaczy 500 mk. na Wydział wychowania dzieci robotniczego i 500 mk. na „Nasz dom“ w Pruszkowie.

Cała Warszawa

powinna palić najlepsze papierosy wyrabiane z oryginalnego suchumskiego tytoniu (smak przedwojenny)

Fabryki „F. D. JANOWSKI“ w Białymstoku

Nr. 30 20 szt. Mk. 200
Dukat 20 szt. Mk. 240
Aldona 20 szt. Mk. 300

Oryginalne tytonie suchumskie:

Adonis 100 gr. Mk. 1200 — 50 gr. Mk. 600
Zorza 100 gr. Mk. 900 — 50 gr. Mk. 450
Smirna 100 gr. Mk. 600 — 50 gr. Mk. 300

SKŁAD FABRYCZNY: Galeria Luxenburg Nr. 66 (Senatorska 29).

Telef. 176-23.

Sprzedaż we wszystkich sklepach tabaczkowych.

Ogłoszenie. Licytacja Koni.

Dnia 19 grudnia r. b. w koszarach 10 Dyonu Taborów w Przemysku i zaś dnia 21 grudnia r. b. w koszarach 20 pułku Ułanów w Rzeszowie odbędzie się publiczna sprzedaż z licytacji koni wojskowych. Stan koni dobry. Prawo uczestniczenia w licytacji posiadają: rolnicy tak wojskowi jak i cywili, osoby wojskowe, które w swoim czasie odstąpiły na rzecz Armii konie własne, instytucje rządowe, komunalne i filantropijne. Osoby cywilne dopuszczone do licytacji, winny wylegitymować się zaświadczeniami odnośnych władz administracyjnych, osoby wojskowe — władz wojskowych, a przedstawiciele wyżej wymienionych instytucji — upoważnieniem danych instytucji.

Zawodowi handlarze są wyłączeni od licytacji.

Początek licytacji godzina 10 rano.

Komenda Uzupełnień koni w Jarosławiu.

Każdemu z Was na **GWIAZDKĘ** sprzedamy hurtem i w detalu GARNITUR MĘSKI za 7.400 mk. KURTKI CIEPŁA za 3.900 mk. SPODNIE DO PRACY za 1.600 mk.

Dom Handlowy **Wacław Mieszalski**

Warszawa, Polna 52, tel. 237-53.

Odwiedzenie nas nie zobowiązuje do kupna.

WYPRZEDAŻ

nadzwyczajna okazja

BLUZKI wełniane	Mk. 1.500
SUKNIE wełniane	2.500
SPODNICE angielskie	1.000
ŻAKIETY damskie	1.500
KOSZULE męskie zefir.	1.800
KOSZULKI i kaletony trykotowe ciepłe	1.000

B-cia ZANDER

88 MARSZAŁKOWSKA 88.



Odciski

brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „Klawioli“ wyrobu Farmac. Lab. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

RURY GAZOWE czarne i ocynkowane

RURY KOTŁOWE

ŁĄCZNIKI do rur gazowych

reprezentowanej przez nas fabryki „Ernest Erbe“ w Zawierciu dostarcza ze składów

„ELIBOR“

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

„L. J. BORKOWSKI“

Warszawa, ul. Mazowiecka Nr. 11, tel. 20.

Łączniki stalowe w składach: Praga, Targowa 30 i sklep, Mazowiecka 11.

Rury w składach: przy ul. Twardej 69 i przy ul. Targowej 30.

Dr. Med. Marjan Zylberbart

b. l-szy asystent berneńskiej uniwersyt. kliniki chorób uszu, gardła i nosa powrócił, Warszawa 66. Do 10 r. i 5-7 pp.

Dr. M. KLENIEC

b. asyst. szpitala w Paryżu choroby weneryczne i skóry. Muranowska 37, od 9-11/4 i 4-7.

Dr. S. Dembecki

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Nowy-Swiat 30 od 5-7.

ANALIZY

krwi (syfils) mocz (gonokoki), płocin, kału itd. chem. bakterjolog RYMARSKA 14, 0-1 ch. E. Prok. b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9-7, krew 11-4.

Dr. BUCZYŃSKI

Choroby weneryczne i skóry. Analizy krwi 5-7 w. Leszno 29.

Lekarz-Dentysta E. MEERSON

Przyjmuję od 10 do 1 i od 3 do 7. Wojska 34-5, II-gie p.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NA ŚWIETLI NA

ŚWIETLI Cukry, Czekolady, Marmoladki, Pierniki, Herbatniki, Marmelady, Owoce suszone, Konserwy, Wanilje, Świeczki choinkowe i t. p. „Zróżdło Polskie“, Jan Grodzieński i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

COKIER

na worki i pudry. „Zróżdło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95.

KOLONJALNE

to wary, cukry, czekolady: kooperaty wam, sklepom najtaniej poleca „Zróżdło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, telefon 231-66.

MARMELADY

w faskach i skrzynkach poleca „Zróżdło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MAKA, RYZ, KASZE

FASOLE GROCHY, na worki i pudry, dy poleca „Zróżdło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MYDŁA

do prania i toaletowe we po cenach fabrycznych poleca „Zróżdło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

SMARY, OLEJE

GWOZDZIE, CEMENT, poleca „Zróżdło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

A. Mebie rozmaite solidne roboty. Ceny zniżone. Wielki wybór. Okazja. Wyprzedaż. Uwaga. Szpitalna 4.

A) Obrączki ślubne, złote, srebrne, nie wielki wybór złote pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny zniżone. Przyjmuję reparacje tanio, dobrze. Sklep Zegarmistrzowski Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Choroby: żołądka, kiszki, nerki, obstrukcji, hemoroidy leczy Szwajcarskie gorzkie ziola Dr. Bauera. Apteki, sklepy.

* GWIAZDOKOWA WYPRZEDAŻ

Palta damskie, dziecięce, wszelkie trykotaże, bielizna, bluzki, suknie, spodnice, garnitury dla chłopców, sukienki dla dziewczynek, mundurki, fartuski w Magazynie Edwarda Szyszko, Marszałkowska 99.

GWIAZDOKA Portrety z fotografii: Olejne, kredkowe od 600 marek. Sienka 18. Piątek.

GWIAZDOKA WYPRZEDAŻ

Najmodniejsze palta zimowe, przybrane futrem od 15.000 Mk., jesienne od 10.000, kostiumy — 12.000, suknie — 3.000, bluzki — 600, kołnierze — 500, garnitury futrzane 5.000. Z najlepszych materiałów, podług ostatnich modeli, poleca magazyn Br. Unkiewicz, Hoża 54-2, tel. 121-71. Przyjmujemy wszelkie zamówienia, krakowie i kuśnierskie.

500 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści“ Ziota 16.

Garnitury szyjemy na miarę z naszymi dodatkami po 10000, posiadamy na składzie garnitury od 10000, kurtki, kożuski, burki, spodnie po cenach niebywanych. Hurt-detał. Siłowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5.

Książki rosyjskie kupujemy. Daniałowiczowska 8, m. 8, od 9 do 6 i pół.

Katarzyna Sawczuk poszukuje męża swego Piotra, który w r. 1918 wzięty był do Wojska Polskiego i prawdopodobnie dostał się do niewoli rosyjskiej. Wszelkie wiadomości proszę kierować: Katarzyna Sawczuk, poczta Międzyrzec, z. Siedlecka, gmina i wieś Zerocin.

Kurtki zimowe tanio do sprzedania. Nowogrodzka 4 „Oszczędność“.

MARMELADY czysto jabłeczna lub sliwkowa twarzą zgotowaną na cukrze wysyła opłatnie do każdej miejscowości pocztowej w praktycznych, nowych, próbnych beczkach zawartości netto cztery kilo (10 funtów) za nadesłaniem lub wpłatą na Nr 140.417 Pocztovej Kasy Mk. 2350, założona 1876 roku Parowa Fabryka ciast, cukrów i marmelady Stanisław Gurgul, Jarosław, Małopolska. Wysyłkę za zaliczeniem nie uskuteczniamy.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach, each lekko gry zasadniczej. Niecała 10-13.

Odmrożenie. Maść (z kogutkiem) „Mrozol“ goi rany, zabiega odmrożeniu się kończyn. Apteki, sklepy.

85) Obróbca długoletni, przyjmuję sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, komunalne, gruntowe, własnym kosztem. Prośby, apelacje, kasacje tanio. Krak. Przedm. 85-4, do 10 rano od 4-8.

Okulary, binokle, przetrwały, noże Gillette staniały najtaniej bo w podwórze. Optyk „Akst“, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

Otmiana szafę dębową, stół, 6 krzesel, płyty sprzedam tanio. Siłska 34-7.

Portrety artystyczne kredkowe, olejne z fotografii wykonywa „Izma“, Miodowa 14. Wydajemy również kupony na portrety bezpłatnie.

PALTA futra, bekieszki, garnitury, ry, spodnie żakietowe, sportowe, burki podróżne, kurtki, olbrzymi wybór używanej wykwintnej garderoby, wyprzedaż do świat tanio! Zdembollizowanym ustępstwa, Warszawa Spółka Krawiecka Wilcza 57-2, telefon 176-91. Uwaga. Filij na tej ulicy nie posiadamy.

WIELKA wyprzedaż przedświąteczna. Marynarkowe garnitury szewiutowe od 12.000 mk. Ubrania robotnicze. Kaftany bajowe. Palta syberyjskie. Buty gumowe do bloker amerykańskie. Wilold Wojno, Żorawia 25, I-e p. front.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki Peronboka starzych zębów. Przyjeżdżnym zamówienie w ciągu dnia. Reparaty na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

Zgubiono dowód osobisty i ulon-gę tramwajowa Bronisława Rozentala Nr. 1-65, wydane przez Uniwersytet Warszawski.